Cena egzemplarza 50 gr. Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK XLVI WARSZAWA, 15 WRZEŚNIA 1929 Nr. 18

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

Prenumerować można w Warszawie, Nowy-Świat 40 P.K.O. Nr. 3852 oraz na poczcie pojedyńcze numery nabywać można w księgarniach i kioskach Tow. „Ruch".

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ"

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwieckiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.
Artykułów nie zamieszczonych nie zwraca się.

TREŚĆ NUMERU: *Dr. T. Drabczyk* — Wychowanie fizyczne w życiu społecznem (c. d.). *Zenon Paruszewski* — Lekkoatletyka w Sokole (c. d.). *Stefanja Paruszewska* — Kurs gimnastyczny dla polek w Danji. Zlot Sokołów w Berlinie. Wielka uroczystość polska w Karwinie. Z życia Sokoła. Z życia sportowego w kraju i zagranicą.

Dr. Med. T. DRABCZYK.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W ŻYCIU SPOŁECZNEM

Tymczasem wszyscy podczas spełniania swych obowiązków wskutek wadliwej postawy, utrzymywanej całemi godzinami, dniami a nawet latami, narażamy się na nabywanie różnych wad w budowie i czynnościach ustroju, brak przeciwdziałania potęguje te wady, które upośledzając sprawność naturalną organizmu, przyspieszają ułomności, niedorajdstwo i niedołęstwo. Obroną i odrodzeniem dla tych fizjologicznych zboczeń i chorobowych upośledzeń jest gimnastyka, operująca środkami wypróbowanemi i niezawodnemi, czego bezskutecznie ludzie szukają u lekarza lub w aptece. Gimnastyka ułatwia wyrobienie siły i wdraża do umiejętnego jej użycia, a to decyduje o pewności siebie zwłaszcza w trudnych życia terminach. Wytrwałość jest jedną z najrzadszych cnót naszych. Podstawą wytrwałości jest wytrzymałość mięśni i nerwów, a te opanować umie tylko gimnastyka. Szczególnie układ nerwowy najczulej ulega wpływom ćwiczeń gimnastycznych. Do osiągnięcia pewności w wykonaniu czegoś, wytrwałość jako siła fizyczna i moralna nie zawsze wystarcza, dzięki jednak gimnastyce zdobywamy zręczność, zwinność i gibkość, tj. sprawności dopełniające wytrwałość przez umiejętne zaoszczędzanie sił w czasie, w którym trzeba wytrwać. Zręczność ogólna (tj. taka, która da się zastosować w najróżnorodniejszych warunkach i okolicznościach życia nie jak np. u sztukmistrza), zwinność (tj. zręczność połączona z szybkością), gibkość, (tj. pełny ruch w stawach) i siła składają się na piękno ciała, mające swój wyraz w budowie i ruchu. Stańmy teraz na stanowisku tych niezliczonych, a tak różnorodnych potrzeb dnia codziennego, potrzeb, związanych z ćwiczeniem w rzeczach najdrobniejszych i najbłahszych i wskażmy sposoby, metody, środki i drogi, które zapewniłyby nam właściwy rozwój i sprawność fizyczną i duchową, pokonywałyby braki, ułomności, i zboczenia, zapobiegały, a nawet leczyły pewne strony chorobowe, wreszcie które miałyby związek i wpływ na rozwój wyższych wartości, mianowicie moralnych. Niestety, nie można się oprzeć na niczem wyraźnem i konkretnem, oprócz ćwiczeń gimnastycznych, prowadzonych i wykonywanych chętnie i z zupełnem zrozumieniem. Już sama izba gimnastyczna, przyuczając do tego, co powinno być w domu, jest wspaniałą szkołą ładu, porządku i karności. Postulat punktualności wpaja karność wewnętrzną, przekreślającą przymus. Wola jednostki poddaje się potrzebie pracy, ćwiczący przywyka do pokonywania przeszkód, opanowywana równowaga fizyczna wpływa organizująco na życie duchowe, znika nerwowość i wrażliwość, poddanie się ochocze rozkazom w ćwiczeniach zbiorowych, a wytrwała praca w ćwiczeniach samodzielnych, prowadzą na wyższe szczeble sprawności fizycznej i doskonałości duchowej, szczepiąc odwagę, pewność, stanowczość i uspołecznienie. Koleżeńskość i pogodny nastrój przeciwdziałają skłonnościom do wygód. Spostrzegawczość, szybkość decyzji i szczerość kształcą się i umacniają podczas licznych zabiegów ćwiczebnych.

Słowem gimnastyka, rozporządzając całym szeregiem ruchów o formie ściśle określonej łatwo dostosowuje się do indywidualności osobnika z wyraźnym celem możliwie wszechstronnego jego roz-

woju fizycznego i związanych z tem wartości moralnych i duchowych.

Drugim środkiem, którym się posługuje wychow. fiz. są zabawy i gry, trzecim sport. Przed stu z górą laty jeden z mądrych ludzi, mianowicie Rousseau, powiedział: „młodzież sto razy więcej korzysta podczas gier i zabaw na wolnem powietrzu, niż w klasie podczas lekcji moralności", ja dodam o dorosłych to samo, gdy chodzi o dysputy, odczyty, pogadanki, omawiające dziedzinę etyki i moralności. Istotę zabawy stanowi wszelki ruch, niekrępowany żadnemi praktycznemi względami, daleki od uświadomionego celu, niezależny od jakichkolwiek potrzeb lub obowiązków życiowych, wykonany wprost dlatego by zmienić miejsce bez żadnego wyraźnego celu, słowem zabawa jest to swoboda ruchów, związanych z przyjemnym nastrojem. Zabawa jest jednym z niezbędnych objawów życia, podobnie jak spożywanie pokarmów, praca i t. d. To też nic dziwnego, że bawią się wszyscy: dzieci i dorośli, biedni i bogaci, chorzy i zdrowi, narody ucywilizowane i ludy, znajdujące się na najniższym szczeblu rozwoju, ale co ciekawsze, bawią się na wielką skalę zwierzęta. Człowiek i zwierzę rodzi się z instynktem pożądania życia; istota fizyczna życia jest nierozdzielnie związana z rozwojem i kształceniem wszystkich pierwiastków, od których zależy zdrowie. Kształcenie tych pierwiastków odbywa się za pośrednictwem ćwiczeń, które wprawiają w ruch układ nerwowy i mięśniowy. Myliłby się ten doszczętnie, kto z powyższego wyprowadziłby wniosek, że i zwierzęta uprawiają wychowanie fizyczne. Wtedy spytałbym, a jakież gry i sporty uprawiają zwierzęta? Żadnych przecież. W ich zabawach brak śladów kultury, początkiem, wyrazem i symbolem której jest właśnie wychowanie fizyczne.

Obserwujemy wśród zwierząt zabawy, ćwiczenia, rozwijające siły, zwinność, zręczność, mające na celu zwycięstwo w drapieżnej walce, człowiek zaś ma zdobyć tężyznę fizyczną, prężność życiową, godność i szlachectwo ducha, a nie brutalne zwycięstwo, próżność, pychę i zarozumiałość. Otóż ta **swiadomość** człowieka stanowi całkowitą i pełną jego odrębność od zwierzęcia, co właśnie znajduje swój wyraz w **grach**, będących odmianą zabaw, ale już wyższej kategorji. Zabawa, ujęta w system, posiadająca właściwy cel, układ i środki do jej prowadzenia, pewne z góry przyjęte prawidła i rygory, **nazywa się grą.** Gry — to znakomity przejaw energji ludzkiej w granicach stale dla zdrowia uprawianego ruchu, pielęgnującego wymagania kulturalne. Zwykłe gry ruchowe mają na celu przeważnie przyjemność, gry sportowe, więcej zabiegają o wynik, pierwszym wystarcza przewodnik czy dyrygent, drugie potrzebują sędziego. Jedne i drugie urozmaicają czynności organizmu zarówno w dziedzinie życia fizycznego, jak i duchowego. Podnosząc ogólną sprawność ustroju, utrwalają harmonję w układzie nerwowym i mięśniowym, czego wyrazem staje się równowaga w pracy umysłowej i fizycznej. Naturalnie im liczniejsze grupy mięśni są wprawiane w ruch, tem bardziej jest równomierny rozwój całego ciała, tem żywszy i pełniejszy obieg krwi. Mięsień serca wzmacnia się i nabywa sprężystości; sprawność zaś serca jest potrzebna przedewszystkiem do prawidłowego odżywiania. Z czynnością serca w najściślejszym związku pozostaje oddychanie, od którego zależy równomierny rozdział materjału odżywczego. W wieku starszym (około 45 lat) gry wywierają niezwykle dodatni wpływ na stawy i układ kostny, utrzymując ich miękkość i sprężystość. Naturalnie, że gry, sprzyjając rozwojowi sił, wytrzymałości, pięknej budowy i cery ciała, muszą być wyrazem kultury duchowej, moralnej. Dziś nad gry nie znamy lepszego środka, któryby w sposób samorzutny i tak ponętny budził czujność, uwagę, decyzję w danej sytuacji zarówno co do własnej osoby, jak i towarzyszy. Bowiem nie dosyć, że biorący udział w grze musi zapanować nad sytuacją duchowo, podporządkować swoje popędy i nałogi ująć w karby bezładne i niesforne ruchy, słowem przejść cały szereg kombinacyj psycho-fizjologicznych, ale nadto trzeba ponieść odpowiedzialność moralną wobec zespołu.

(D. n.).

ZENON PARUSZEWSKI.

LEKKOATLETYKA W SOKOLE.

III.

Żeby zrozumieć jak wielki sukces odniosła „Grażyna", zdobywając drużynowe Mistrzostwo Polski w lekkoatletyce, należy przytoczyć kilka zdań z nieprzychylnej naogół dla „Sokoła" prasy sportowej. Oto co pisze „Przegląd Sportowy" wśród szeregu krzywdzących „Grażynę" zdań (Nr. 41, z dn. 17.VII. b. r., str. 2), „sztafeta 4 × 100 m.... w finale wygrywa bezkonkurencyjnie Grażyna — 54.2", 2) „Rozdzień—Szopienice" o 20 m.... Grażyna jest bezkonkurencyjna, zarówno jeżeli chodzi o zmiany (na których powinni się wzorować nasi lekkoatleci) jak i szybkość.... Grażyna biegła po zalanym wodą drugim torze".

O tem, jak ciężką walkę toczyła „Grażyna" z „Cracovią" drugą pretendentką do pierwszego miejsca, świadczy ilość punktów zdobywana w ciągu trzech dni zawodów przez rywalizujące zespoły: I tak pierwszego dnia „Cracovia" zdobywa 55 pkt., „Grażyna" 41 pkt.; drugiego dnia „Cracovia" 51 pkt., „Grażyna" 50 pkt. i wreszcie trzeciego dnia „Grażyna" przechyla szalę zwycięstwa na swoją stronę, uzyskując 66 pkt., podczas gdy „Cracovia" 47 pkt.

Znany szeroko A. Z. S. warszawski uzyskał zaledwie 45 pkt. w ciągu trzech dni zawodów; teraz dopiero widać wartość rzeczywistą tego tak reklamowanego klubu, gdy nie startuje p. Konopacka-Matuszewska (rekordzistka świata w dysku i zwyciężczyni olimpijska w r. 1928 na IX Olimpjadzie w Amsterdamie), która zbierała dla AZS-u lwią część punktów za swe zwycięstwa.

Punktacja o nagrodę przechodnią Państw. Urzędu W. F. P. W. „Dianę", dla najlepszego klubu lekkoatletycznego, za rok bieżący, przedstawia się, jak następuje:

1.	„Grażyna“ (gniazdo Warszawa V)	157 pkt.
2.	K. S. „Cracovia“	153 „
3.	K. S. „Rozdzień“—Szopienice	50 „
4.	A. Z. S. — Warszawa	45 „
5.	Ż. T. G. S. „Makabi“ — Kraków	29 „
6.	Śląski Klub Lekkoatletyczny (S. K. L. A.)	27 „
7.	T. G. „Sokół“ — Pabjanice	21 „
8.	A. Z. S. — Poznań	20 „
9.	Kolejowy K. S. — Katowice	18 „
10.	W. K. S. „Legja“ — Warszawa	17 „
10a.	Ż. T. G. S. „Makabi“ — Wilno	17 „
11.	K. S. „Warszawianka“	10 „
12.	Ż. T. G. S. „Makabi“ — Warszawa	7 „
13.	Łódzki K. S.	3 „
14.	T. G. „Sokół“ — Poznań	1 „

Wywalczenie pierwszego miejsca w tak licznej konkurencji, podkreśla wartość sukcesu „Grażyny“. Ponieważ walka o „Dianę“ toczy się od roku 1927 (bieżący rok jest trzeci z rzędu) i trwać będzie jeszcze w latach 1930 i 31-ym, więc nie od rzeczy będzie przedstawić obecną punktację po trzech latach. Dodać należy, że w roku 1927-ym „Grażyna“ odstąpiła w Poznaniu od mistrzostw z powodu głośnej swego czasu sprawy dopuszczenia trzech zawieszonych (kara nałożona przez Okręg Warszawski „Sokoła“ na wniosek gniazda) zawodniczek „Grażyny‘, do Mistrzostw Polski w barwach klubu „Legja“ z Warszawy. Odstąpienie od tych zawodów, pozwoliło AZS-owi warszawskiemu na zdobycie b. dużej ilości punktów, ale wartość swą „Grażyna“ podkreśliła na jesieni 1927-go roku, gdy zajęła pierwsze trzy miejsca w pięcioboju o Mistrz. Polski w Łodzi. Rok 1928-y ciężki dla „Grażyny“ finansowo (budowa własnego boiska) nie pozwala na obesłanie Mistrzostw Polski, odbywających się w Krakowie; jadą tylko 4 zawodniczki na własny koszt i zdobywają jednak 67 pkt. Dopiero rok bieżący pozwolił na należyte obsadzenie zawodów. Nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że utrzymywanie t. zw. „formy“ przez dłuższy czas nie jest rzeczą łatwą, a „Grażyna“ od 11 czerwca do 14 lipca odniosła 4 (cztery) cenne zwycięstwa drużynowe: 1) 11 czerwca r. b. stawia 4 zespoły do trójboju w ramach „tygodnia W. F.“ i zajmuje swemi zespołami 4 pierwsze miejsca; 2) 15 i 16 czerwca r. b. zdobywa w imponującym stosunku punktów Mistrzostwo Warszawy; 3) na VII Zlocie w dn. 27 — 29 czerwca r. b. w Poznaniu, jest najlepszym zespołem i zdobywa lwią część miejsc, a jeśliby przyjąć punktację analogiczną, jak na Mistrzostwach Polski (13, 8, 5, 3, 2, 1, sztafety podwójnie) za 6 miejsc, co przy blisko 270 zawodniczkach zgłoszonych do zawodów, zdaje się być racjonalne, to wygrywa nazwijmy „Mistrzostwa Sokolic“ z udziałem czeszek w stosunku: „Grażyna“ 109 pkt., Czechosłowacja — 64 pkt., „Sokół“-Ameryka 64 pkt., gniazdo Pabjanice 58 pkt., Wielkopolska 12 pkt. i Pomorze 3 pkt., i wreszcie 4) Mistrzostwo Polski na rok 1929-y. Jak z tego widać „Grażyna“ jest i w „Sokole“ i na terenie ogólnopolskim najlepszym zespołem lekkoatletycznym.

		Rok 1927	Rok 1928	Rok 1929	Razem po 3 latach
1.	A. Z. S. — Warszawa	164	183	45	392
2.	T. G. „Sokół-Grażyna“—Warsz.	52	93	157	302
3.	K. S. „Cracovia“	52	95	153	300
4.	K. S. „Rozdzień“ — Szopienice	26	70	50	146
5.	W. K. S. „Legja“ — Warszawa	65	34	17	116
6.	Ż. T. G. S. „Makabi“ — Kraków	26	20	29	75
7.	A. Z. S. — Poznań	18	27	20	65
8.	Kolejowy K. S. Katowice	5	39	18	62
9.	K. S. „Warta“ — Poznań	40	19	—	59
10.	Śląski K. L. A.	—	21	27	48
11.	K. S. „Warszawianka“	8	14	10	32
12.	Ż. T. G. S. „Makabi“ — Wilno	—	12	17	29
13.	Toruński K. S.	26	—	—	26
14.	T. G. „Sokół“ — Pabjanice	—	—	21	21
15.	Łódzki K. S.	15	1	3	19
16.	K. S. „Polonia“ — Warszawa	—	15	—	15
17.	K. S. „Krusche-Ender“ Pabjanice	8	—	—	8
18.	Ż. T. G. S. „Makabi“ — Warszawa	—	—	7	7
19.	K. S. „06“ — Katowice	—	6	—	6
20.	K. S. „06“ — Załęże	5	—	—	5
21.	T. S. „Wisła“ — Kraków	—	4	—	4
22.	T. G. „Sokół“ — Poznań	—	—	1	1

Ostateczna kolejność ułoży się dopiero po rozegranym na jesieni pięcioboju (gdzie „Grażyna“ ma duże szanse), oraz biegu naprzełaj o Mistrzostwo Polski.

Tak wygląda lekkoatletyka wśród druhen, gdzie przoduje Warszawa, za nią idzie Łódź, Pomorze, Poznań i Śląsk.

KURS GIMNASTYCZNY W DANJI DLA POLEK

W staraniach o harmonijny i racjonalny rozwój naszego ciała, powstają liczne metody i systemy ćwiczeń cielesnych. Metody te, więcej, lub mniej racjonalne, więcej, lub mniej korzystne, należy wszystkie poznać, aby móc ocenić ich wartość i znaczenie.

Zwłaszcza gimnastyka dla kobiet i dzieci jest ciągle punktem spornym w gałęzi wychowania fizycznego z powodu odmiennej budowy i funkcyj fizjologicznych, różniących mężczyzn i kobiety.

Nie tu miejsce i cel rozpatrywania sporów za i przeciw tym poglądom. Chciałam pokrótce dać opis przebiegu kursu nowej metody gimnastyki dla kobiet, twórczynią której jest dunka p. Agneta Bertram, profesor uniwersytetu Kopenhaskiego.

Dla lepszego poznania tej nowej metody u samego źródła, został zorganizowany specjalny kurs dla polek przez wizytatorkę wychow. fizyczn. przy M. W. R. i O. P. panią H. Olszewską, oraz redaktorkę „Startu“, p. Muszałówną.

Kurs ten odbył się w Kopenhadze w dniach od 1-go do 15-go lipca. Brało w nim udział 70 pań, nauczycielek gimnastyki, lub członkiń różnych klubów sportowych. Sokolic na ten kurs pojechało 7. Uczestniczki pomieszczone były w kilkunastu pensjonatach, gdzie i odżywianie i warunki mieszkaniowe nie pozostawiały nic do życzenia. Każda z uczestniczek otrzymała w instytucie p. Bertram plan miasta, wypożyczono bezinteresownie białe tuniki i zamszowe pantofle do ćwiczeń, zorganizo-

wano wymianę pieniędzy, sprzedaż znaczków pocztowych, jednym słowem ułatwiano i zgadywano wprost nasze potrzeby i życzenia, dając możność zwiedzenia wszystkich osobliwości Kopenhagi, a swoją kulturą i uprzejmością pokazano nam, jak Polska, słynną niegdyś z tych zalet, pozostała daleko.

Ćwiczące, a musiały być niemi wszystkie uczestniczki, podzielono na 2 grupy i ćwiczenia odbywały się jednocześnie w 2 ślicznych salach, prowadzone przez najlepsze nauczycielki instytutu pani Bertram, pod jej osobistym i nieustannym nadzorem.

Program kursu obejmował następujące przedmioty: gimnastykę praktyczną, ćwiczenia w nauczaniu, teorję gimnastyki, oraz w zarysie teorję muzyki i fizjologję.

Na gimnastykę praktyczną były poświęcone 2 godziny dziennie. Celem „ćwiczeń w nauczaniu“ (1 godz. dziennie), było sprawdzenie, jak wszystkie uczestniczki przyswoiły nowy zapas ćwiczeń i w tym celu każda z pań musiała kilkakrotnie w ciągu kursu na grupie pozostałych koleżanek przeprowadzić pewną ilość ćwiczeń, przyczem wymagano od prowadzącej szczegółowego objaśnienia i pokazania każdego ćwiczenia. Z lekcyj tych p. Bertram była b. zadowoloną. Teorję gimnastyki prowadziła osobiście p. Bertram po duńsku. Wykłady te natychmiast tłomacz p. Rozenberg czynił nam dostępnemi dla zrozumienia w języku polskim. Tę samą nieocenioną usługę oddawał nam przy wykładach fizjologji przez prof. Lindharda. Lekcje gimnastyki oraz teorja muzyki, wykładana przez prof. Abrahamsena, odbywały się w języku niemieckim.

Co do samej lekcji metodą p. Bertram, to odbywa się ona cały czas z towarzyszeniem muzyki. U nas nazwanoby to popularnem określeniem „rytmiki“. Ćwiczenia te wymagają poprzednio wielokrotnego przerobienia, aby osiągnąć pewną precyzję w wykonaniu. Widziałyśmy zastęp wzorowy p. Bertram, który brał udział w kongresie wych. fizycznego w Finlandji. Robił b. dodatnie wrażenie dzięki efektownym ćwiczeniom i doskonałemu zgraniu się współćwiczących w czasie wykonywania ruchów.

Jeżeli będziemy wymagali od kobiety „wygimnastykowanej“ tylko pewnej elegancji i miękkości w ruchach, to metoda p. Bertram po jakimś roku ćwiczeń da to osiągnąć. Lecz innych korzyści, jakie daje t. zw. gimnastyka wychowawcza, wątpię, czy system ten dostarczy. Prawda, że ideałem wyćwiczonej jednostki przestała być sylwetka, przypominająca kij, sylwetka idealnie prosta, lecz sztywna, szorstka, jednakże sama miękkość i gracja na wiele się nie przyda.

Głosy, wytykające, lub chwalące tę metodę, mają się dopiero ukazać. Będą one napewno różne, zależnie od indywidualnych poglądów i zapatrywań, a także dużo i od usposobień.

Stwierdzić tylko mogę, że nam, kilku sokolicom, stale i systematycznie ćwiczącym w ciągu całego roku, (jedyne może z całego kursu) brak było przyrządów, których system p. Bertram nie uznaje, nie potrzebuje, z wyjątkiem jednej równoważni niskiej i szerokiej, na której odbywały się bardzo popisowe i efektowne „pląsy“. Tęskniłyśmy za czemś, na czem by się można było przewinąć, coś przeskoczyć. Brak właśnie w tym systemie elementów wyrabiających odwagę. Pani Bertram jest zdania, że do tego służy sport. My musimy jednak pamiętać, zwłaszcza w Sokole, żeby członkiniom, z trudem mogącym znaleźć czas na 2 godz. ćwiczeń tygodniowo, dać możność wyrobić i siłę, i odwagę i zręczność. System p. Bertram nadaje się idealnie do urozmaicenia i umilenia lekcji szwedzkiej, gdyż ćwiczenia z muzyką zawsze posiadają pewien urok, któremu podda się wrażliwa natura kobieca, przyczem naprawdę efektowny układ ćwiczeń wzbogacić może repertuar systematyki.

Dla interesujących się i chcących poznać choć w przybliżeniu z systemem Agnety Bertram, podaję znane mi dotychczas źródła.

Jest nim „Gimnastyka domowa“ Agnety Bertram w tłomaczeniu D. Rozenberga z ilustracjami, szczegółowym opisem oraz nutami (cena 7 zł.). Oprócz tego w piśmie sportowem dla kobiet „Start“, redagowanem przez p. Muszałównę, mają się ukazywać szczegółowe artykuły i objaśnienia do jej ćwiczeń oraz różne wskazówki.

STEFANJA PARUSZEWSKA.

ZLOT SOKOŁÓW W BERLINIE.

Związek polskich towarzystw gimnastyczno - sportowych „Sokół“ w Niemczech, przeprowadził w niedzielę, dnia 9 czerwca 1929 r. po raz trzeci na własnem boisku w Plötzensee pod Berlinem, a z kolei 29-ty zlot w Berlinie. Na intencję Zlotu, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym Serca Jezusowego w Charlottenburgu o godz. 7.45, które odprawił ks. Heissig. Do świątyni wraz z drużyną Sokoła ze sztandarami przybyło również wielu rodaków z Berlina. Niestety nie wszyscy druhowie mogli wziąć udział w nabożeństwie, bo grono techn. Zw. postanowiło przeprowadzić w dzień zlotu zawody o mistrzostwo Związku, by umożliwić udział w tychże zawodach członkom pozamiejscowym, oszczędzając im podwójnych kosztów podróży.

Zawodnicy, w liczbie 34 druhów i 5 druhen, stanęli o godzinie 7-ej na boisku do zawodów. Powietrze z początku ciepłe stawało się z biegiem czasu coraz gorsze, dążąc do opadów, co wpływało niekorzystnie na wyniki zawodników. W biegu na 100 metrów pierwszy przyszedł druh Barteczka Franciszek z gniazda Schoenebergu, w czasie $11^{5}/_{10}$ sek., zdobywając również przy biegu rozstrzygającym pierwszeństwo w Związku.

W biegu na 200 mtr. pierwszeństwo w Związku przypadło w udziale druhowi Madajowi z gn. Charlottenburg. Czas: $25^{6}/_{10}$ sek.

W rzucie oszczepem osiąga druh Ziółkowski z gniazda Schöneberg 49 metr.; rzut ten stanowi wyczyn sokolstwa w Niemczech. Tenże sam druh osiąga również pierwszeństwo Związku w rzucie dyskiem 20 mtr.

Skoki wdal i wwyż z rozbiegu nie zostały polepszone. Pierwszeństwo w skoku wdal (5,38 mtr.) zdobywa druh Ochendal Dominik z gniazda Berlin I, w skoku wwyż, druh Mąkowski

Stanisław z gniazda Charlottenburg (1.47 mtr.).

W pchnięciu kuli 7¼ kilo osiąga pierwszeństwo druh Orlikowski Wincenty z gniazda Schöneberg, (10.24 mtr.).

Z drużyny żeńskiej osiąga w biegu na 100 mtr. czas 14³/₁₀ sek. druhna Wika Felicja, gn. Berlin I. W pchnięciu kuli 3.75 kilo zdobywa pierwszeństwo druhna Dąbrowska Łucja z gniazda Berlin III (3.80 mtr.).

Po nabożeństwie przybyła na boisko, reszta drużyny, poczem nastąpiła próba generalna ćwiczeń zlotowych, przerywana deszczem. Jednak pod koniec próby silny wiatr rozpędza nagromadzone chmury, a popołudniu mieliśmy najpogodniejszy dzień, choć przy silnym wietrze.

O godz. 2-ej po połud. zaczęła przybywać na boisko publiczność, gdzie na masztach powiewały chorągwie polska i czechosłowacka. Berliński Sokół czechosłowacki żyje w bardzo dobrych stosunkach z Sokołem polskim, uczęszczając na boisko Sokoła i występując na Zlotach berlińskich z ćwiczeniami.

O godzinie 3-ej popołudniu, odzywa się trąbka Naczelnika Związku, a drużyna ćwicząca przy dźwiękach marsza sokolego i rozwiniętych sztandarach gniazda Berlina I. i Lipska wkracza na boisko pod komendą zastępcy Naczelnika Związku, druha Witkowskiego z Lipska.

Na przedzie sztandary, potem drużyna czeska (żeńska i męska) dalej drużyny polskie: oddziały piłkarskie, druhowie, druhny, młodzież męska i żeńska w liczbie 225 osób.

Po złożeniu sztandarów i defiladzie ustawiła się drużyna przed trybuną naczelnika, na której zabrał miejsce prezes Związku druh Sarnowski.

W krótkich słowach powitał prezes Związku obecnych przedstawicieli władzy Centralnej Związku Polaków w Niemczech, Dzielnicy II. Zw. Polaków, Związku Towarzystw Berlińskich oraz przybyłych gości, a zwracając się do drużyny ćwiczącej wyraził zadowolenie, że tak licznie się stawiła, witał pobratymów Czechów, a zwłaszcza drużynę pozamiejscową, która nie żałowała trudów i pieniędzy, by stanąć na to święto sokole. Następnie prezes otwiera Zlot hasłem „Czołem!“ — Z 225-ciu piersi huknęło gromkie „Czołem“ jako odpowiedź, poczem drużyna schodzi z boiska, a pozostaje młodzież sokola, by zapoczątkować występy gimnastyczne. Do ćwiczeń stanęła młodzież męska i żeńska w liczbie 70.

Ćwiczenia wypadły dobrze, to też publiczność nie żałowała oklasków, by przez nie podnieść ducha młodzieży i zachęcić ją do wytrwania w dalszej pracy. — Jeszcze nie opuściła boiska młodzież, a już wkracza oddział druhen w liczbie około 70. Pokazano ćwiczenia wolne, przeznaczone na Wszechsłowiański Zlot Sokoli w Poznaniu; wypadły one również dobrze.

Po ukończeniu ćwiczeń żeńskich ukazuje się na boisku oddział druhów w liczbie 60. Przy dźwiękach Poloneza Chopinowskiego wykonano ćwiczenia wolne dość dobrze.

Następuje z kolei występ gościnny Sokoła czeskiego. Naprzód druhny w liczbie 11-stu, poczem druhowie w liczbie 7-miu. Ćwiczenia wykonano bez zarzutu.

Jeszcze drużyna czeska nie opuściła boiska, a już wkraczają oddziały: męski i żeński, by wywiązać się z następnego punktu programu.

Drużyna męska rozpada się na 3 zastępy i ćwiczy na drążku, poręczach, koniu i koźle. Drużyna żeńska uprawia przez ten czas rozmaite gry. Po zejściu drużyny przeprowadza gry młodzież męska i żeńska. Po zakończeniu gier stają do sztafety wahadłowej 3 drużyny po 10 ćwiczących.

Równocześnie startuje w biegu na 3000 mtr. 12-tu zawodników. Najlepszy czas 10 minut 13²/₁₀ sek. uzyskuje druh Bratek z gn. Charlottenburg, zdobywając mistrzowstwo Związku. Następnie młodzież męska przeprowadza wesołą grę w olbrzymią piłkę balonową (pushball), poczem stanęło do ćwiczeń wspólnych 60-ciu ćwiczących (druhen i druhów). I te ćwiczenia wypadły zadawalająco.

Na zakończenie ustawiła się cała drużyna przed trybuną naczelnika. Przemówił Starosta Sokoła czeskiego, dziękując za szczerą przyjaźń i za udzielanie im boiska Sokoła, zachęcając do wytrwałej pracy sokolej, poczem prezes Związku podziękował drużynie za jej wytrwałość i dołożenie starań, aby dzień dla sokolstwa tak pamiętny wypadł pomyślnie i dał zgromadzonej publiczności przez tę krótką chwilę popołudniową możliwość wtajemniczenia się w cichą, mrówczą pracę sokolstwa. Zwracając się do przybyłych gości, podziękował im prezes za liczne przybycie, za poparcie poczynań młodzieży i szczytnej idei sokolej, w końcu oznajmił, że gra w piłkę nożną odbędzie się na przyległym boisku z powodu dogodniejszego miejsca, między gniazdem Charlottenburgiem a Berlinem I, ponieważ drużyna z gniazda Sandersdorf do rozgrywki z powodów od niej niezależnych w komplecie stanąć nie mogła.

Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Marsza Sokołów“ zakończono Zlot, a drużyna ze sztandarami na czele przy dźwiękach marsza sokolego opuściła boisko.

Niezwłocznie nastąpiła zapowiedziana rozgrywka piłki nożnej, którą zakończono 8 do 1 na korzyść gniazda Charlottenburg.

Wieczorem tańczono ochoczo na salce obok boiska. W Zlocie wzięły udział prócz gniazd berlińskich, gniazda Wielka Dąbrówka, Lipsk, Sandersdorf, Kriebitsch, Raciborz reprezentowany przez prezesa gniazda.

W porównaniu do roku 1928 ilość ćwiczących biorących udział w Zlocie powiększyła się o przeszło 30. Nie jest to wprawdzie dużo, lecz wskazuje na możliwość dalszego podniesienia sokolstwa w Niemczech. Wiedząc zaś w jakich warunkach organizacja Sokoła dbać musi nawet o utrzymanie stanu obecnego, życzyćby tylko można, by całe społeczeństwo odnosiło się serdeczniej do Sokolstwa, by ideę Sokolstwa polubiło, umiłowało i nie szczędziło nawet pomocy materjalnie na ideje Sokolstwa.

Berlin, w czerwcu 1929 r.

Oddzielne numery Przewodnika otrzymać możecie

w każdym kiosku i księgarni kolejowej Towarzystwa „RUCH“.

WIELKA UROCZYSTOŚĆ POLSKA W KARWINIE

W dn. 2 czerwca odbyło się w Karwinie poświęcenie sztandaru związku polskich stowarzyszeń gimnastycznych „Sokół“ w Czechosłowacji.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele parafjalnym, którą odprawił ks. dziekan Knyts z Frysztatu, dokonując równocześnie poświęcenia nowego sztandaru. Na rozległym placu farnym, w obecności nieprzeliczonych tłumów publiczności, odebrał sztandar prezes Sokoła w Czechosłowacji poseł dr. Wolf, przysięgając wierność sztandarowi i oddając chorążemu dh. Handlikowi, który również złożył nań przysięgę. Po akcie przysięgi wysłuchanej w wielkiem skupieniu, przybyła przed kościół delegacja czeskiego Sokoła z prezesem Sekera na czele, powitana uroczyście przez posła dr. Wolfa i naczelnika prof. Zielinę. Następnie uformował się pochód, liczący około 800 umundurowanych sokołów, strażaków i skautów. Przybyli również delegaci Sokoła z Warszawy, Krakowa, Cieszyna polskiego, okręgu katowickiego, oraz czeskiego Cieszyna, Frysztatu, Ostrawy i t. d. Pochód udał się do wielkiego ogrodu stowarzyszenia katolickiego „Praca“, gdzie przemówił prezes Kynast dr. poseł Wolf, dr. Rowiński z Krakowa, prezes Korewa z Warszawy, inspektor Mierzwiński z Rybnika, naczelnik czeskiego Sokoła Sekera, poseł Junga, przedstawicielka harcerzy Śląskich z Katowic Jordanówna. Burzą oklasków przywitano przedstawicieli opolskiego dh. Skarbek - Malczewskiego, ks. Maultza, oraz dr. Olszaka, burmistrza, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację.

W obszernych salonach stowarzyszenia „Praca“ odbył się następnie bankiet, poczem nastąpiły ćwiczenia gimnastyczne Sokoła i harcerstwa, które prowadził naczelnik prof. Zielina i nauczyciel Maultz. Uroczystość, którą zaszczycili swą obecnością konsul dr. Ripa, wicekonsul Rosmański, oraz nadkomisarz Peszek, dalej wiceprezes Macierzy dr. Feliks i wielu innych, wywarła na ludności karwińskiej bardzo dodatnie wrażenie i wykazała ponownie, że Sokół w Czechosłowacji hardo stoi na straży polskości, utrzymując serdeczne stosunki z Sokołem w Polsce.

Z ŻYCIA SOKOŁA

Ś. P. JÓZEF MARUSZA.

W dniu 12-go lipca r. b. zmarł w Brzeszczu (Dzieln. krakowskiej) jeden z naszych druhów najbardziej sprawie sokolej oddanych, ś. p. Józef Marusza w wieku 24 lat. Druh ten był jednym z tych, którzy zainteresowali ideą sokolą młodzież wiejską, znajdującą się dziś dosyć licznie w naszych szeregach.

Pogrzeb ś.p. dha Maruszy odbył się w niedzielę, dn. 14 lipca przy olbrzymim udziale publiczności, oraz przy udziale całej drużyny męskiej i żeńskiej Gniazda Brzeszcze i delegacji gniazda (8 dhów mundurowych) Katowice — Załęska Hałda. Cześć Jego pamięci.

STARY SĄCZ.

Gniazdo nasze posiada duży i piękny gmach, zbudowany specjalnie dla niego w r. 1908. Praca w gnieździe wrzała przed wojną. W czasie wojny przeżywało Gniazdo wiele ciężkich chwil, straciło duża bibljotekę (przeszło 1000 tomów) i wiele nieruchomości, zniszczono urządzenia sceniczne i t.d. Od roku 1918 zaczyna się powolny powrót do dawnej, spokojnej i niemniej intensywnej pracy. Z biegiem lat założyliśmy własny kinoteatr, by zyskać fundusze na pracę ideową, urządziliśmy scenę, odmalowali budynek, zaprowadzono instalację elektryczną, utworzono nową bibliotekę, a to wszystko dzięki niezmordowanemu zespołowi dramatycznemu z dhem prof. Bojarskim na czele.

Mimo ciężkich warunków finansowych, praca ideowa u nas nie ustaje. Za inicjatywą dha prezesa B. Bojarskiego i dzięki jego ogromnej i nieustannej pracy stworzyliśmy drużynę męską (30 ludzi) i żeńską (26).

Dobywając ostatni grosz sprowadziliśmy z Krakowa (Sokół II) instruktorkę do ćwiczeń żeńskich, która w 8-iu dniach wytężającej pracy nauczyła nasze druhny ćwiczeń zlotowych i wyszkoliła 1 na instruktorkę, aby mogła prowadzić ćwiczenia po jej odjeździe.

Na próbę ćwiczeń w Rzeszowie wyjechała nasza instruktorka z dhem sekretarzem Ziębowiczem, który całą duszą, oddany Sokołowi, nie żałuje ni trudu, ni grosza dla celów sokolich. Tem więcej pragniemy rozwoju hufca żeńskiego, że jest to jedyny w naszym okręgu.

Wspomnieć jeszcze należy, że druhowie nasi z S. D. S., biorą również udział w ćwiczeniach wojskowych P. W. oraz w konkursach strzelania (dn. 9.VI II-a nagroda) i t. p.

Skład zarządu gniazda od stycznia b. r. przedstawia się następująco: dh. prof. Bolesław Bojarski, prezes i wiceprezes IV okręgu; dh. Ogorzały Robert, I wiceprezes; dh. Woźniak II-gi wiceprezes; dh. Ziebowicz Kazimierz, sekretarz; dh. Kempa Antoni, skarbnik; dh. Szewczyk Albert, gospodarz; dh. Popiel Władysław, bibljotekarz, dh. Skrzywanek Stanisław, dh. Śmiatek, dh. Gilewicz Jan, dh. Paszkiewicz Józef.

Z RAWY RUSKIEJ.

Na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Rawie Ruskiej w dniu 12 maja b. r. wybrany został nowy zarząd, w skład którego wchodzą:

Inż. Tomasz Chołoniewski, jako prezes, Adam Krzyżanowski jako zastępca prezesa, Bolesław Żółtowski sekretarz, Jan Golczyk skarbnik, Antoni Hołdonowicz gospodarz, Józef Kozłowski bibljotekarz, Karol Kuczerepa chorąży oraz Józef Bartłomowicz, Leonard Chrzanowski, Franciszek Halter, Augustyn Lewandowski, inż. Stanisław Niemiński, Władysław Underka, Ks. Wincenty Wojskowski, członkowie zarządu.

WSPANIAŁA UROCZYSTOŚĆ 10-LETNIEJ ROCZNICY TOW. GIMN. „SOKÓŁ“ W ŁAGIEWNIKACH ŚL.

Miejscowe Tow. gimn. Sokół obchodziło w dniach 1 i 2 czerwca uroczystość 10-cio letniej rocznicy założenia gniazda w Łagiewnikach Śl. Uroczystość rozpoczęła się akademją o godz. 8 wieczorem. Na akademję przybyli przedstawiciele miejscowych władz, liczne nauczycielstwo i sympatycy Sokoła, jak również

przedstawiciele miejscowych towarzystw polskich. Akademję zagaił i przywitał gości prezes gniazda druh Warzecha Paweł, poczem uczczono pamięć zmarłych członków i członkiń przez powstanie z miejsc. Następnie druh Nieszpór Józef skreślił historję rozwoju Sokoła. Poczem Tow. Śpiewu „Moniuszko“ odśpiewało szereg piosenek sokolich a drużyna sokola wystąpiła z kilkoma popisami gimnastycznemi. Szczególnie pięknie wypadły piramidy, wykonane przez młodzież męską Sokoła. Następnie przemówił jeszcze kom. naczelnik gminy p. Rzyman, wskazując na wielkie zasługi pierwszych dzielnych druhów i ich następców i składając gniazdu najserdeczniejsze życzenia i życząc dalszego rozwoju w imieniu p. starosty i gminy.

Dnia następnego rano o godzinie 7 odbyły się na podwórzu szkolnem zawody lekkoatletyczne, dla zawodników z całego okręgu królhuckiego. O godz. 9.30 zebrały się liczne miejscowe towarzystwa ze sztandarami oraz gniazda sokole z całego okręgu w mundurach, poczem wyruszono na czele z orkiestrą kop. Florentyny na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie uformował się ponownie pochód, który przeszedł ulicami ku płycie „Nieznanego Powstańca“, gdzie złożono piękny wieniec z wstęgami o barwach narodowych. Po południu o godz. 3 odbył się w ogrodzie koncert. Dla młodzieży sokolej urzadzono szereg niespodzianek.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU W ALEKSANDROWIE.

Z rozkazu Nr. 18 Prezesa Okręgu Kujawsko - Dobrzyńskiego.

Dnia 4 sierpnia Gniazdo Aleksandrów Kujawski, święciło doniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru. Wyrazić też tutaj muszę moje uznanie dla Zarządu tegoż Gniazda, który przyłożył wszelkich starań, by uroczystość ta wypadła pod każdym względem okazale i imponująco. Niezatarte wspomnienia z tych uroczystych chwil pozostaną nie tylko w sercach Sokołów-uczestników, lecz i oczy ludności powiatowego miasta Aleksandrowa otworzyły się i ona pewnie dnia tego też zrozumiała, czem jest nasza organizacja i jaką stanowi siłę. Dość powiedzieć, że uroczystości te zaszczycili swą obecnością generałowie Józef Haller i Dowbór-Muśnicki. Podnieść też trzeba, że całe miasto przybrało dnia tego odświętne szaty, przez dekorowanie prawie wszystkich domów flagami narodowemi i wzmożonem tętnem życia.

Uroczystości rozpoczęły się porannym hejnałem, a następnie zbiórką druhen i druhów (200 uczestników) i wymarszem do kościoła, gdzie zastępca naczelnika Okręgu dh. P. Kuczek zdał raport gen. Hallerowi. Po wysłuchaniu uroczystej Mszy Św., przystąpiono do aktu poświęcenia sztandaru, który to ceremonjał wypadł niezmiernie okazale. Delegacje wszystkich organizacji, liczny udział sympatyków Sokoła oraz masowa obecność okolicznego ziemiaństwa świadczą najlepiej jakiem zainteresowaniem i poparciem cieszy się Sokół na Kujawach. Nie będę też wymieniał tu obecnych, gdyż ramy szczupłego Rozkazu na to nie pozwalają, a przez mimowolne pominięcie nie chciałbym nikogo urazić. Dość powiedzieć, że w drzewcu sztandaru Sokoła Aleksandrowskiego znalazły się gwoździe wbite przez ludzi wszystkich warstw, ugrupowań i stanów.

Po skończonej uroczystości wbijania gwoździ, odbyła się defilada przed obu pp. generałami, władzami sokolemi i delegacjami, a dziarska postawa druhen i druhów wzbudziła ogólny zachwyt.

Wspólny obiad na 300 osób podano w refektarzu ks. ks. Salezjanów.

Po obiedzie odbyły się zawody i popisy gimnastyczne z nader urozmaiconym programem, na który złożyły się: obrazy druhen i druhów, piramidy, ćwiczenia na przyrządach oraz zawody lekkoatletyczne.

ZAWODY W RADOMIU.

W dniu 2 czerwca r. b. odbyły się w Radomiu eliminacyjne zawody Okręgu Kieleckiego.

Zawody przeprowadził w obecności naczelnika Dzielnicy dha K. Noskiewicza, zast. naczelnika okręgowego dh. M. Walentowski przy współpracy 19 sędziów.

Konkurencyj było 12 męskich i 6 żeńskich.

Do zawodów stanęło: 58 zawodników i 23 zawodniczki.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano wyniki:

1) w biegu 100 m. na 15 zawodników: dh. Stępniewicz Stan. z Radomia 12 sek., dh. Sznuk Witold z Ostrowca 12.4 sek. dh. Luciak Zdzis. z Radomia 13 sek.,

2) w biegu 200 m. na 5 zawodników: dh. Siedlecki z Radomia $25^{2}/_{10}$ sek., dh. Stępniewicz z Radomia $25\ ^{5}/_{10}$ sek.

3) w biegu rozstawnym 4×100 m. na 2 drużyny: dhowie: Stępniewski, Luciak, Prędowski, Kisielewski wszyscy z Radomia 51.2 sek.

4) w skoku w dal na 27 zawodników: dh. Siedlecki Z. 5.65 m., dh. Stępniewski St. 5.53 m., dh. Luciak Zdz. 5.50 m. wszyscy z Radomia.

5) w skoku w wyż na 18 zawodników: dh. Siedlecki Zygm. z Radomia 1.80 m. dh. Sznuk Witold z Ostrowca 1.60 m. dh. Luciak Zdzisław z Radomia 1.60 m.

6) w rzucie dyskiem 2 kgr. na 13 zawodników: dh. Jagielski Miecz. z Kielc 33.04 m., dh. Siedlecki Zygm. z Radomia 33 m. dh. Szwaja Franc. z Jędrzejowa 26.52 metrów.

7) w pchnięciu kulą 7¼ kgr. jednorącz na 17 zawodników: dh. Siedlecki Zygmunt z Radomia 10.78 m. dh. Jagielski Mieczysł. z Kielc 10.62 m., dh. Stępniewski St. z Radomia 9.35 m.

8) w rzucie oszczepem 800 kgr. na 12 zawodników: dh. Grabarczyk Hugo z Końskich 1-sze miejsce, dh. Stępniewicz St. z Radomia 2-gie miejsce, dh. Legiejko Leon ze Starachowic 3-cie miejsce.

9) w rzucie granatem 800 gr na 13 zawodników: dh. Siedlecki Zygmunt z Radomia 1 miejsce, dh. Luciak Zdzisław z Radomia 2 miejsce, dh. Metryka Stan. z Kielc 3 miejsce.

10) w biegu kolarskim szosowym 20 km. na 15 zawodników: dh. Wojnowski Teofil z Opoczna 47,50“, dh. Kowalski Włodzimierz z Radomia 48,40“, dh. Maraszkiewicz Stefan z Radomia 50,20“.

11) w czteroboju: skoku wdal, biegu 200 m. rzucie dyskiem, rzucie oszczepem na 4 zawodników — 1-sze miejsce uzyskał dh. Siedlecki Zygmunt z Radomia.

12) na poręczach w ćwiczeniach niższego stopnia pierwsze miejsce zdobył dh. Kubacki Włodzimierz z Kielc.

W konkurencjach żeńskich uzyskano wyniki:

1) w biegu 60 m. na 9 zawodniczek: dhna Głuszkówna H. z Kielc

Ćwiczący gn. Śniatyn z dhem nacz. Wł. Bieleckim na czele.

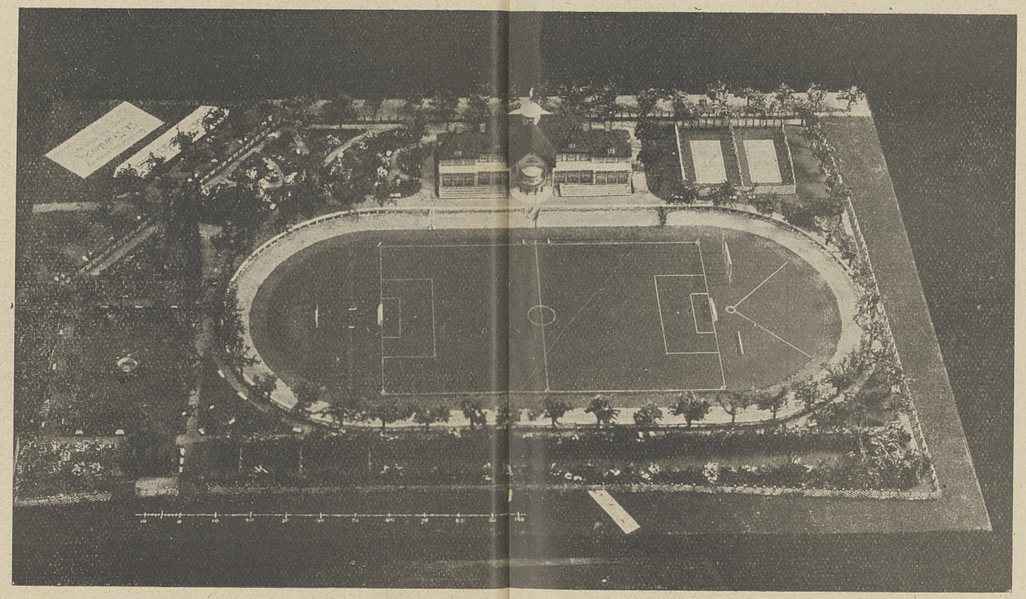

Model boiska w Lesznie, wystawiony w dziale sokolim na P. W. K. w Poznaniu.

Gniazdo Stary Sącz,

Ćwiczenia młodzieży żeńskiej w Kozłówce.

Nowa sokolnia w Mszczonowie. Przed furtką stoją: dh prezes Czerski z małżonką, czynną druhną, którym zawdzięcz się budowę, oraz ks. prez. Pągowski.

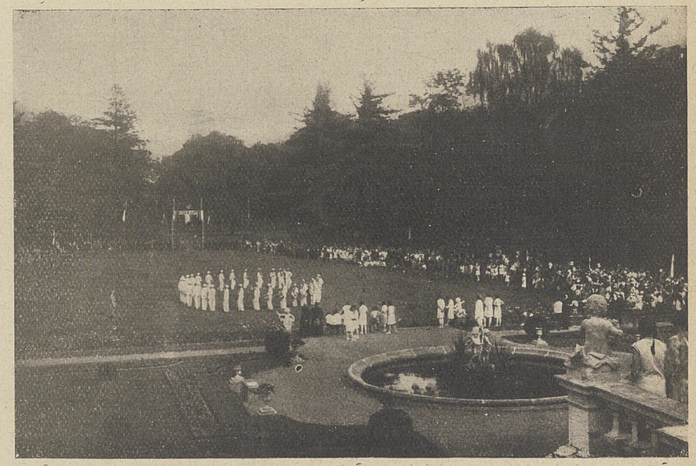

Dobosze w swych ćwiczeniach w parku w Kozłówce.

9.2 sek., dhna Raczyńska L. z Radomia 9.4 sek., dhna Głuszkówna M. z Kielc 9.6 sek.

2) w skoku w dal na 8 zawodniczek: dhna Kucharska Marja z Opoczna 1 miejsce, dhna Raczyńska L. z Radomia 2 miejsce, dhna Głuszkówna H. z Kielc 3 miejsce.

3) w skoku w wyż na 6 zawodniczek: dhna Fudalejówna Z. z Ostrowca 1 miejsce.

4) w pchnięciu kulą 5 kg. na 3 zawodniczki: dhna M. Głuszkówna z Kielc (7.56 m.).

5) w ćwiczeniach na poręczach: dhna Jadwiga Popielówna z Kielc 1 miejsce.

6) w dłoniówce na 2 drużyny 1 miejsce uzyskała drużyna z Radomia.

Wyniki nie są świetne, ale po dotychczasowem zaniedbaniu w tym kierunku, potrzeba je nazwać dobremi, tem bardziej, jeżeli się weźmie pod uwagę zimno i deszcz, oraz wypełnianie przez zawodników w tym dniu służby sokolej, a mianowicie wzięcia udziału w próbach i ćwiczeniach publicznych na popisie z okazji „Dnia Sokolego“ urządzonego przez gniazdo miejscowe.

Zawody odbyły się na Stadjonie 72 pułku piechoty w Radomiu. Podnieść należy wielką i niezmordowaną pracę vice-prezesa gniazda dha Lachorskiego, który faktycznie był duszą i wykonawcą całego na miejscu urządzenia technicznego, kwaterunkowego i wogóle administracynego. Dzięki jemu i całemu zespołowi gniazda miejscowego, pierwszy debiut Okręgu w dziale szlachetnego współzawodnictwa udał się i daje nadzieje, że Okręg Kielecki nie będzie na przyszłość w tym względzie ostatni.

W końcu podnieść należy, że pomimo różnych niedomagań, zawodnicy zachowali się bez zarzutu, po sokolemu, wykazali dużo wyrozumienia. Nieco do życzenia pozostawiała karność, przypisać to jednak należy, konieczności odpoczynków przy stawaniu do kilku konkurencyj oraz ćwiczeniom na popis.

Z MSZCZONOWA.

Gniazdo Mszczonów, Okręgu Grodziskiego, Dz. Mazowieckiej powstało w roku 1924 ze szczęśliwej incjatywy d-hów Siekierskiego, Gajewskiego i Kocznarowskiego, który został pierwszym prezesem otwartego Gniazda. — W następstwie przewodniczył gniazdu ks. Bron. Pągowski, a obecnym prezesem jest d-h inż. Piotr Wacław Czerski.

Już w trzecim roku istnienia gniazda rodzi się myśl wybudowania własnej sokolni. — Myśl tę podejmuje oficjalnie w lipcu 28 r. d-hna Zofja Czerska, i 11 sierpnia tegoż roku położono kamień węgielny pod mury własnej siedziby. — Dzięki niebywałej ofiarności i poświęceniu prezesa Czerskiego i jego małżonki, budowa szybko posuwa się naprzód! Prezes Czerski uzyskuje bezprocent. pożyczkę w sumie zł. 30.000. sam ofiarowuje 3.000 zł. resztę dokłada gniazdo z fund. własnych i składek, z których wymienić należy ofiarę p. posła J. Markiewicza w sumie zł. 500, i ogólnym kosztem 50.000 zł. staje nowa sokolnia.

Świetnie rozplanowanie sokolni, przemiły wygląd zewnętrzy, piękna i obszerna, na 300 miejsc siedzących sala wraz ze sceną i galerją dla orkiestry, efektowne dekoracje, duży hall, szatnia i elektryczne oświetlenie, stanowią godną zazdrości, imponującą całość. — Podnieść również należy cenną ofiarę d-ha prezesa dla gniazda w postaci bardzo solidnych poręczy i drążków gimnastycznych.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie sokolni odbyło się dn. 11. VIII. 29 r. którem udział wzięli: przedstawiciele Przewod. Związku d-hwie: Dubowski i Chełmicki; przedst. Dzielnicy: prez. Korewa i d-h Sztejnducherdt; oraz liczni przedst. prezes Okręgu: Jastrzębski i d-howie: Gliński, Tan, Żarski, Szczerkowski i Sławiński, szwadron Dowborczyków z Grodziska, oraz liczni goście.

Mszę św. odprawił w kościele paraf. ks. kan. Ant. Zakrzewski, który dokonał poświęcenia Sokolni, oraz złożył gniazdu serdeczne życzenia *) Uroczystą akademję otworzył d-h prezes Czerski i serdecznie powitał przedstawicieli władz Sokolich, oraz licznie przybyłych z całego Okręgu d-hów i gości. — W następstwie kolejno przemawiali: prez. Korewa, prez. Jastrzębski, komisarz miasta Z. Kraszewski, przedstaw. miejsc. Zw. Strzeleckiego B. Słojewski, prezes t-wa „Lira“ w Żyrardowie L. Kleser, prez. T-wa Roln. z Błonia d-h Rosołowski, d-h Kocznorowski, prez. ks. Br. Pągowski. — Wszyscy mówcy z wielkiem uznaniem podnosili wielkie zasługi d-ny i h-ha Czerskich.

Bawiący w gościnie u pp. Czerskich sign. Magner Umberto, b. tenor oper włoskich, oraz inż. W. Filipowicz odśpiewali przy akomp. fortepianu szereg pięknych pieśni: pierwszy po włosku, drugi po polsku. — Zebrani zachwyceni byli śpiewami.

Po akademji wśród miłego nastroju odbył się wspólny obiad w ogrodzie sokolni. O godz. 4-ej pp. odbyły się wolne ćwiczenia zlotowe d-hów i d-hen, oraz ćwiczenia na przyrządach d-hów, w których imponujące ewolucje wykonywał senjor d-h Chełmicki. — Na zakończenie odbyły się popisy w jeździe konnej szwadronu Dowborczyków. W czasie ćwiczeń przygrywała orkiestra.

O godz. 6-ej pp. odbył się bieg sztafetowy o nagrodę przechodnią T-wa Rolniczego, którą zdobyło ponownie gniazdo Pruszków. — O godz. 8-ej wiecz. d-howie mszczonowscy doskonale odegrali, po raz pierwszy na własnej scenie komed. „Teść“. — Przedstawienie cieszyło się nadzwyczajnem powodzeniem. Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna zabawa.

Uroczystość w najdrobniejszych szczegółach była zorganizowana i wykonana wzorowo, to też całość wypadła naprawdę imponująco.

Tak więc we Mszczonowie dokonano wielkiego i twórczego wysiłku, który niewątpliwie wyda spodziewane owoce dla pożytku Ojczyzny i ku chwale sokolstwa.

Niestrudzonym, wytrwałym i ofiarnym budowniczym tego dzieła, prezesostwu Czerskim, trzykrotnie „Czołem“.

J. T. HOFMAN.
wic. prez. gniazda Żyrardów.

*) Podczas nabożeństwa piękne pienia relig. wykonali: L. Kleser, prezes T-wa „Lira“ i Stan. Szkop, obydwaj z Żyrardowa.

RADA DZIELNICY POMORSKIEJ.

W dniu 7 kwietnia odbyło się zebranie Rady Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.

W oznaczonym czasie zebrali się na placu Teatralnym delegaci gniazd i okręgów z całego Pomorza, oraz gniazda Toruńskie z dwoma sztandarami z Przewodnictwem Dzielnicy Pomorskiej na czele, skąd w pochodzie z orkiestrą wojskową udano się do kościoła garnizonowego. Mszę św.

na intencję Sokolstwa odprawił ks. kapelan Turzyński, który też przemówił od ołtarza w podniosłych słowach do zgromadzonych, wzywając do wytrzymałości w służbie dla idei Sokolej i sprawy narodowej. Po nabożeństwie pochód przeszedł przez główne ulice miasta i zatrzymał się przed Starostwem, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

W sali sejmiku powiatowego o godz. 11.30 wśród poważnego a podniosłego nastroju druh prezes Samoliński zagaił zebranie Rady Dzielnicowej zakomunikował, że w dniu tym upływa trzyletnia kadencja urzędowania obecnego Przewodnictwa.

Na przewodniczącego Rady wybrano druha prezesa Samolińskiego, a na jego propozycję do prezydjum na asesorów druhów: Kamrowskiego, Nowaka i Malczewskiego Alojzego, zaś na sekretarzy druha Indraka z Gdańska i druhnę Kaczmarkównę z Grudziądza.

Przemówienie powitalne rozpoczął p, Minister Wybicki w imieniu samorządu wojewódzkiego, podkreślając żywotną pracę Sokolstwa na Pomorzu. Przemówienie swoje zakończył gorącem życzeniem, aby obrady zjazdu przyniosły pod każdym względem jak najlepsze owoce. W kolejności składali życzenia p. Jarecki, naczelnik Województwa, starosta pan hr. Bogocz i przedstawiciele prasy.

Odczytany przez druha Indraka protokół z poprzedniej Rady Dzielnicowej, odbytej w Grudziądzu w dniu 29 kwietnia 1928 r. został przyjęty bez zmian.

Sprawozdań członków Przewodnictwa Dzielnicy nie czytano przed forum Rady, gdyż takowe ogłoszono w Pamiętniku wydanym z okazji dziesięciolecia Niepodległości Polski. Druh prezes Samoliński w dłuższym referacie omawia przedłożone sprawozdanie.

Z największych bolączek porusza druh prezes opieszałość gniazd w załatwieniu bieżących spraw, szczególnie raportów statystycznych, których gniazda nie nadsyłają mimo usilnych nalegań. Z uiszczenia składek nie wywiązało się około 60% Gniazd.

Następnie omawia druh prezes bilans kasowy. Sprawozdanie Naczelnika Dzielnicy jest również obszerne.

Po złożeniu przez druha Banaszka z Grudziądza wyniku przeprowadzonej rewizji ksiąg i dowodów na wniosek tegoż Rada udzieliła pełne absolutorjum Zarządowi Dzielnicy.

Z kolei wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja nad wnioskiem Zarządu o podwyższenie opłat na rzecz Dzielnicy do zł. 0,50 miesięcznie od członka.

Dalej podaje druh prezes, że zachodzi potrzeba zaangażowania stałego instruktora wychowania fizycznego, co wymaga znacznych kosztów. Nad wnioskiem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali druhowie: Wolski z Lubawy, Hennig z Chełmna, Kamrowski z Grudziądza, Czarnota Bojarski z Wąbrzeźna, poseł Pawlak z Torunia.

W głosowaniu imiennem wniosek upadł większością 40 głosów przeciw 34, przy 2-ch wstrzymujących się.

Po uchwaleniu budżetu za rok 1929 w wysokości 10.000 zł. w dochodach i rozchodach, zebrani wysłuchali referatu druha prezesa Samolińskiego o Zlocie Wszechsłowiańskim w Poznaniu, na który wedle oświadczenia pojadą tylko druhowie i druhny, którzy będą do zlotów międzyokręgowych należycie przygotowani.

O godz. 13.30 przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

O godz. 15-tej wznowiono obrady. Przewodnictwo objął druh Kamrowski z Grudziądza.

Przewodniczący prosi o stawianie kandydatów na prezesa. Obecni proponują druha Samolińskiego.

Przeprowadzone tajne głosowanie powołało na stanowisko wszystkiemi oddanemi 69 głosami dh. Władysława Samolińskiego.

W dalszym ciągu zebrania na skutek wniosku dha Piaseckiego z Gdańska, druh Samoliński, po odbytej 5-minutowej konferencji z druhami prezesami okręgowymi, postawił kandydatury na dalszych członków Przewodnictwa, które po przeprowadzeniu głosowania tajnego, dały następujący jednomyślny wynik, mianowicie wybrano:

I wiceprezesem dh. Alojzego Kamrowskiego z Grudziądza; na członków Przewodnictwa druhów: inżyniera Fr. Gerstmana z Torunia, Bolesława Makowskiego z Torunia, Piotra Dostatniego z Grudziądza, Aleksandra Neumanna z Grudziądza, Stanisława Kunza z Grudziądza, Alojzego Szubrycha z Grudziądza. Wszyscy wybrani otrzymali po 66 głosów. Na innych kandydatów nie głosowano.

Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie druhów Wincentego Banaszaka i Florjana Federskiego z Grudziądza oraz dh. Skąpskiego z Torunia.

Sąd honorowy również wybrano w składzie dotychczasowym, do którego wchodzą druhowie Dr. Brasse z Lubawy, Dr. Kawczyński z Bydgoszczy, prezydent m. Grudziądza Włodek, prokurator Wirski z Bydgoszczy, Wolski z Lubawy, Piasecki z Gdańska i Sulecki z Torunia.

Rada zatwierdziła wniosek urządzenia w roku bieżącym kursów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w obozach letnich i to: dla druhów w lipcu, dla druhen w sierpniu.

Uchwalono urządzić zlot dzielnicowy w roku 1931 i upoważniono Przewodnictwo Dzielnicy do rozpisania konkursu na ćwiczenia wolne. Na nagrody konkursowe wyznaczono zł. 600.

Posiedzenie Rady zakończyło przemówienie druha prezesa Samolińskiego, który podkreślając, że cały tok obrad Rady był owiany troską o organizację sokolą, wyraża przekonanie, że przy zgodnej pracy należy z wiarą patrzeć w przyszłość.

ROCZNICA GRUNWALDU.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej, zarządziło, aby gniazda „Sokole“ Dzielnicy Pomorskiej urządziły w niedzielę, dnia 14-go lipca obchód uroczysty ku czci wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego na polach Grunwaldu, gdzie dokonało się urzeczywistnienie wielkiej myśli wyzwolenia Pomorza z jarzma krzyżackiego.

Przewodnictwo okręgu III. przystąpiło do zrealizowania tego zarządzenia, urzadzając publiczny obchód taki w Grudziądzu. O godzinie 11-tej przedpołudniem zebrała sie drużyna gniazd Sokolich m. Grudziądza więc „Sokół“ I. II. III. (M. Tarpno) IV. żeński i V jazda Sokola na dziedzińcu gimn. klasycznego przy ul. Sienkiewicza.

Z innych zaproszonych organizacji wzięły udział: Placówka Hallerczyków, Podoficerowie Rezer-

wy, Powstańcy i Wojacy, Młodzień Katolicka, Hufiec Harcerski ze sztandarem i Straż pożarna.

O godz. 11,30 ruszył pochód, na czele którego kroczyła orkiestra 65 pp., prowadzony przez naczelnika okręgu A. Felskiego z prezesem A. Kamrowskim. Sokolice prowadziła naczelniczka Dzielnicy K. Zalewska z prez. Okr. p. M. Kellerową i prezeską Kaczmarkówną.

Następnie kroczyli: prezes Dzielnicy Wł. Samoliński, oraz Przewodnictwo Dzielnicy. Na placu 23 stycznia złożono wieniec przy płycie Nieznanego Żołnierza.

Następnie ruszył pochód do kościoła farnego, gdzie Sokoli i goście wzięli udział w nabożeństwie.

Po Mszy św. zgromadziło się Sokolstwo i goście na Rynku, gdzie przemawiali druhowie Kunz i Kamrowski, poczem orkiestra odegrała: „Nie rzucim ziemi", a zebrani z wielkim zapałem zawtórowali tę przysięgę, że nad tą Wisłą straż pełni cały lud Polski.

Po tych przemówieniach na Rynku koncertowała orkiestra 64 pp., a liczni obywatele zapisywali się w szeregi sokole.

MNISZEK POD GRUDZIĄDZEM.

Gniazdo „Sokole" w Mniszku jest bardzo ruchliwe, pracuje z wytężeniem aby wychowanie fizyczne postawić na właściwą wyżynę.

W niedzielę dnia 2 czerwca b. r. urządził „Sokół" w Mniszku pierwsze zawody lekko-atletyczne oraz jazda Sokola po raz pierwszy w Mniszku zawody hipiczne.

„Sokoła" w Mniszku tworzą robotnicy fabryki Herzfeld i Viktorius, a dyrekcja tego zakładu szczerze po ojcowsku opiekuje się Sokołem.

Jazda Sokola stawiła się w liczbie 20, umundurowanych z prezesem dr. Grygierem i komendantem Neumannem na czele.

1 miejsce zdobył komendant jazdy Sokolej dh. A. Neumann 0 punkt. karnych, 2 miejsce zdobył sekretarz Okręgu III. dh. Franc. Skowroński 2 punkt. karne, 3 miejsce zdobył dh. Izydor Raszkowski 3 punkty karne, 4 miejsce zdobył prez. jazdy sokolej dh. dr. Grygier 3 punkt. karne, 5 miejsce zdobył dh. Kowalkowski 6 punktów karnych, 6 miejsce zdobył dh. Gackowski 9 punkt. karnych, 7 miejsce zdobył wiceprezes dh. A. Szumski 12 punkt. karnych.

Zawody w Mniszku dały wynik nietylko zadawalający, „Sokół" nasz odniósł niebywały dotąd sukces, — stąd też zainteresowanie „Sokołem" w Mniszku jest ogólne.

DZIEŃ „SOKOŁA" W CHEŁMNIE

Dnia 18-go sierpnia, w myśl uchwały Rady Okręgowej, obchodzono w Chełmnie święto „Sokoła".

Dnia poprzedniego, w sobotę, odbyły się zawody lekkoatletyczne, w niedzielę zaś, po powitaniu druhów z Świecia i z Grudziądza przez dh. prezesa Wasilewskiego i po zdaniu raportu, uformowano pochód do kościoła farnego. Tam ks. Lewandowski odprawił uroczystą mszę, poczem odbył się bieg na 4 klm. o puhar dh. Zawackiego, burmistrza m. Chełmno. Po defiladzie przed władzami sokolemi z prez. dzielnicy dh. Samolińskim na czele, udano się na wspólny obiad do koszar korpusu kadetów.

O godz. 15-ej w Strzelnicy zaczęto popisy. Po ćwiczeniach młodzieży i druhen, wykonano ćwiczenia karabinami i lancami i ćwiczenia wolne druhów. Publiczność z zainteresowaniem przyjęła żywo oklaskiwany taniec „Kalina", oraz pokaz boksu i ćwiczenia na przyrządach. Zakończono dzień ten wesołą zabawą taneczną. Obywatele m. Chełmna i okolic serdecznie współdziałali z „Sokołem", biorąc udział w nabożeństwie, defiladzie, oklaskując i podziwiając udatne popisy.

Z SOKOŁA ŻEŃSKIEGO W GRUDZIĄDZU.

W dn. 6 sierpnia odbyło się w lokalu druhny Marii Kallasowej zebranie plenarne „Sokoła" żeńskiego.

O godz. 20-tej zagaiła Prezeska K. Kaczmarkówna zebranie.

Sekretarka dh. Gertruda Gremiszewska odczytała protokuł z poprzedniego zebrania, który bez zmiany został przyjęty.

Bardzo uroczyście przyjęto do gniazda panie Samolińską Felicję i Samolińską Halinę, a dalej pp. Halbfachównę, Wojciechowską, Wagnerównę Marję, Topolską Mateschową.

Naczelnik okręgu dr. A. Felski zachęca gorąco druhny aby licznie — masowo spieszyły na boisko i ćwiczyły, a więc uprawiały trening lekkoatletyczny.

Po wakacjach rozpoczynają się ćwiczenia tak dla druhen jak i młodzieży, którą gorąco zachęcić wypada, aby licznie na ćwiczenia podążyła.

Na tem porządek obrad się wyczerpał i prezeska zamknęła zebranie pozdrowieniem sokolem — Czołem!

SOKOLI OKRĘGU GRUDZIĄDZKIEGO PRZY PRACY.

W dn. 28-go lipca odbył się w Grudziadzu nadzwyczajny zjazd Rady Okręgu III, do którego należą gniazda „Sokole" z m. Grudziądza, pow. Grudziądzkiego i pow. Chełmińskiego.

Zjazd był dobrze obesłany, ponieważ w Radzie brało udział około 50 członków.

Nie wysłały swych delegatów gniazda:

Grudziądz II., Chełmińskie Przedmieście, Radzyn, Michale, Lipenek, Kokocko.

Zebranie zagaił prezes Okręgu dh A. Kamrowski, który w serdecznych słowach powitał senjora sokolstwa dha Goncerzewicza i członków przewodnictwa Dzielnicy dha Wł. Samolińskiego, którego zebrani jednogłośnie wybrali marszałkiem tego nadzwyczajnego zjazdu Rady Okręgowej. Protokuł z poprzedniej Rady Okr. odczytał sekretarz dh Fr. Skowroński, który bez zmiany przyjęto do wiadomości.

Przewodniczący dh Wł. Samoliński wyjaśnia cel zebrania i po przyjęciu przez zebranych porządku obrad uczczono przez powstanie z miejsc ś. p. marszałka Focha, ś. p. starostę krajowego J. Wybickiego, ś. p. dyr. Andrzejewskiego i ś. p. Skowrońska.

Sprawozdanie z czynności Zarzadu zdaje prezes dh A. Kamrowski, który wymienia godne pochwały gniazda „Sokole" jak: Chełmno, Łasin, Mniszek i M. Tarpno, które w roku sprawozdawczym dzielnie zabrały sie do pracy organizacyjnej i spisały się nadzwyczaj sprężyście wysyłając na zlot Wszechsłowiański do Poznania liczna drużyne, która zdołano własnemi funduszami umundurować.

Prezes Kamrowski dziekuje swym współpracownikom w zarzadzie za pomoc, a szczególnie naczelnikowi P. Bączyńskiemu, podnaczelnikowi A. Felskiemu, którzy z poświęceniem pracowali

dla dobra idei Sokolej i nad umocnieniem tej idei wśród mas Sokolich i którzy technicznie Okręg III podnieśli na właściwe wyżyny.

Sprawozdanie dha prezesa Kamrowskiego przyjęto z żywem zadowoleniem i oklaskami.

Sprawozdanie prezesów gniazd.

Jako pierwszy zdaje sprawozdanie prezes najstarszego na Pomorzu gniazda „Sokoła“ I. w Grudziądzu, dh Wincenty Banaszak, gniazdo to stale idzie ku wyżynie. Cieszy się tem, że ma w gronie swym najdzielniejszych zawodników, którzy w Poznaniu na Zlocie Wszechsłowiańskim przynieśli sławę nietylko gniazdu ale i miastu i Pomorzu jako takiemu.

Sprawozdanie z czynności gniazda II. Chełm. Przedmieście złożył na życzenie marszałka obrad dh. St. Kunz, który zaapelował do gniazda I., aby swych członków, którzy mieszkają w tej dzielnicy miasta, odstąpiło temuż gniazdu, co przyjęto jednomyślnie.

Dh Prezes Tomiak zdał sprawozdanie ze stanu organ. gniazda M. Tarpno, które rozwija się bardzo dodatnio i jest chlubą Okręgu III. To też wyrażono serdeczne uznanie prezesowi dh. St. Tomiakowi, za jego pełną poświęcenia pracę.

Prezeska Kaczmarkówna referuje, że obecnie gniazdo żeńskie liczy 180 czł., do Poznania wybrało się około 50 z tych umundurowanych 44, 30 ćwiczących.

Dh marszałek obrad stwierdza, że gniazdo żeńskie grudziądzkie bardzo licznie było na Zlocie Wszechsłowiańskim reprezentowane, za co należy się uznanie i publiczna pochwała.

Wiceprezes Szumski referuje o Sokole V. Jeździe Sokolej, która rozwija się dodatnio.

Piękne sprawozdanie o stanie organizacyjnym gniazda chełmińskiego wygłosił prezes dh dr. Wasilewski — z którego wynika, że obecnie „Sokół“ w Chełmnie liczy kilkaset członków, a do Poznania na Zlot Wszechsłowiański umiał zabrać około 100, których umundurowano i wyekwipowanie z własnych funduszów.

Prezesowi dr. Wasilewskiemu sprawiono żywiołową owację za tak zrozumianą akcję organizacyjną, a dodać trzeba, że zarząd gniazda Chełmna wraz z I. wiceprezesem Okr. dh. Zawackim, otaczają opieką wszystkie gniazda Sokole w powiecie chełmińskim, za co należy się Chełmnu serdeczną podziękę i uznanie.

Sprawozdanie z gniazda Mniszek zdał wiceprezes dh Krzyżaniak a z Łasina dh sekretarz Nałęcz.

Dh. marszałek specjalnie podkreślił owocną pracę burmistrza p. Tomczyńskiego, nad rozwojem gniazda w Łasinie, któremu Rada Okręgowa wyraża serdeczne uznanie i podziękę. Należy się szczególne uznanie dyrektorom Kułuckiemu i Jagodzińskiemu.

Sprawozdanie z Unisławia zdaje wiceprezes dh Borowczyk, który podnosi, z jakim trudem drużynę umundurowano.

Rada Okręgowa wyraża uznanie za pracę nad rozwojem gniazda w Unisławie dyr. Zipserowi oraz prezesowi dh. Zientakowi.

Prezes gniazda w Mniszku dh O. Wolter, stawia wniosek, wyrażenia podziękowania ustępującemu prezesowi dh Kamrowskiemu i uznanie za jego owocną pracę w Okręgu, na co zebrani z żywem aplauzem swą jednomyślną zgodność wyrazili. Była to zasłużona owacja, którą zgotowano ustępującemu prezesowi Okręgu.

Nadzwyczajny zjazd Rady Okr. wyraził serdeczne uznanie i podziękę p. prezydentowi Włodkowi, Magistratowi, m. Grudziądza, p. staroście Niepokulczyckiemu, Wydziałowi Powiatu Grudziądzkiego, burmistrzowi m. Łasina, p. Tomczyńskiemu, wójtowi M. Tarpna p. J. Bonie, za wydatną pomoc, udzieloną Sokolstwu, dając tem samym możność temuż do masowego obesłania zlotu wszechsłowiańskiego w Poznaniu.

Prezesem okręgu wybrano dha red. Stanisława Kunza, a w miejsce ustępujących czł. Okr. wybrano druhów:

Dr. Wasilewskiego, z Chełmna, Majewskiego z Łasina, Leona Jankowskiego, Fr. Jankowskiego, Raszkowskiego, wszystkich z Grudziądza.

Do Rady Związkowej — prezesa dha St. Kunza i naczelnika dha Henninga z Chełmna.

Do zarządu dzielnicowego druhów I wiceprezesa burmistrza St. Zawackiego z Chełmna, Naczelnika Pawła Bączyńskiego z Grudziądza i O. Woltera z Mniszka.

Bardzo serdecznie przemówił do zebranych senjor Sokolstwa dh Kazimierz Goncerzewicz, który szczególnie apelował, aby przystąpiono do zrealizowania planu budowy „Sokolni“.

Zaraz po zebraniu, odbyło się zebranie zarządu, na którem podzielono urzędy w następujący sposób:

Prezes St. Kunz, I wiceprezes burmistrz St. Zawacki Chełmno, II. wiceprezes O. Wolter, Mniszek, naczelnik nauczyciel Paweł Bączyński, podnaczelnik Antoni Felski, sekretarz Raszkowski, zast. A. Szumski, skarbnik Fr. Jankowski, gospodarz Leon Jankowski.

OD POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

otrzymało Przew. Związku następujące pismo:

Wobec konieczności samodzielnego zbierania funduszów, Komitet Olimpijski przystępuje w pierwszym rzędzie do urządzenia Loterji Fantowej, której premję stanowi 6-cio cylindrowy samochód turystyczny marki „Chevrolet“ ofiarowany Komitetowi przez firmę General Motors w Polsce. Ciągnienie tej loterji odbędzie się w lokalu Z. Z. (Wiejska 11) dnia 16 października b. r. Cena biletu jest bardzo niska, wynosi albowiem zaledwie 2 złote.

Loterja nie zasili jednak wydatnie funduszu olimpijskiego, o ile do propagandy jej i czynnej współpracy przy sprzedaży biletów nie przystąpią organizacje sportowe, w pierwszym rzędzie zainteresowane jej powodzeniem. Komitet Olimpijski jest przekonany, iż dołożą one w tym kierunku wszystkich starań.

Pozwalamy sobie zaznaczyć, że w późniejszej repartycji funduszu olimpijskiego na przygotowania i wysłanie poszczególnych zespołów do pewnego stopnia kierować się będziemy wskazaną przez poszczególne związki państwowe dobrą wolą i pomocą w imprezach finansowych Kom. Olimp., a więc w pierwszym rzędzie w Loterji Olimpijskiej.

Prosimy o poinformowanie o powyższem wszystkich zrzeszonych towarzystw i skłonienie ich do energicznego zajęcia się powyższą sprawą. Zdaniem naszem, bardzo odpowiednim sposobem sprzedaży biletów będzie m. in. polecanie i sprzedawanie ich przy kasach i na boiskach w czasie zawodów.

By dać związkom, ewent. klubom, o ile kupią większą ilość biletów za gotówkę, pewien ekwiwalent doraźny, Kom. Olimp. odstąpi 10% uzyskanej sumy na rzecz danego związku lub klubu.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO W KRAJU I ZAGRANICĄ

LEKKA ATLETYKA.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA. Rozegrany w Warszawie międzypaństwowy mecz panów Polska — Czechosłowacja, skończył się świetnym zwycięstwem Polski 84,5 : 73,5.

110 mtr. przez płotki: 1) Trojanowski (P.) 15,5 — rekord polski, 2) Wieczorek (P.) 17, 3) Sourek (Cz.). Punktacja 8:1 dla Polski. Bieg 100 mtr.: 1) Sikorski (P.) 11 sek., 2) Engel (Cz.) 11 sek. o pierś, 3) Szenajch (P.) 11,2 sek., 4) Effenberger (Cz.). Punktacja 14:4 dla Polski. Rzut kulą: 1) Górski (P.) 13.60, 2) Douda (Cz.) 13.48, 3) Baran (P.) 12.78, Vanoucek (Cz.) 11.98. Punktacja 20:7 dla Polski. Bieg 5.000 mtr. 1) Koscyak (Cz.) 15:17.8 — rekord czeski, 2) Petkiewicz (P.) 15:25, 3) Nedobity (Cz.), 4) Sawaryn (P.). Punktacja 23:13 dla Polski. Skok wwyż: 1) Stanislay (Cz.) 180 cm., 2) Kühmund (Cz.) i Nowak (P.) po 170 cm., 4) Trojanowski (P.) 165 cm. Rzut oszczepem: 1) Benes (Cz.) 54.35, 2) Koberstein (Cz.) 54.00, 3) Dobrowolski (P.) 53.10, 4) Mikrut (P.) 48.53. Punktacja 27½:26½ dla Polski. Bieg 800 mtr.: 1) Kostrzewski (P.) 1.55 — rekord polski, 2) Schindler 1.57, 3) Kao (Cz.) 1:58.8, 4) Zuber (P.) 1:59.8. Punktacja 32½:30½ dla Polski. Sztafeta 4 × 100: 1) Czechosłowacja (Engel, Krzenichy, Hoffman, Effenberger) 42.8— rekord czeski, 2) Polska (Czysz, Dobrowolski, Sikorski, Szenajch) o 2 mtr. 43.4 — rekord polski. 400 mtr. przez płotki: 1) Kostrzewski (P.) 54.2 — rekord polski, 2) Lipcik (Cz.) 58.6, 3) Malanowski (P.), 4) Sourek (Cz.) Punktacja 44.5:43.5 dla Polski. Bieg 200 mtr.: 1) Sikorski (P.) 22.2 — rekord polski, 2) Engel (Cz.) 22.6, 3) Krenicky (Cz.), 4) Szenajch (P.). Punktacja 49.5:47.5 dla Polski. Bieg 400 mtr.: 1) Piechocki (P.) 50.8, 2) Żuber (P.) 51.2, 3) Wimmer (Cz.) 51.2, 4) Kas (Cz.). Punktacja 57.5:48.5 dla Polski. Skok o tyczce: 1) Koreja (Cz.) 365 cm., 2) Kodadov (Cz.) 350 cm, 3) Wieczorek (P.) 340 cm., 4) Adamczak (P.) 330 cm. Punktacja 58.5:56.5 dla Polski. Bieg 1.500 mtr.: 1) Petkiewicz (P.) 4:00,2, 2) Strniste (Cz.) 4:04.5, 3) Mędrzycki (P.). Punktacja 64.5:59.5 dla Polski. Skok w dal: 1) Sikorski (P.) 7.25, 2) Hoffman (Cz.) 6.80 3) Nowak (P.) 6.75, 4) Krzenichy (Cz.) 6.63. Rzut dyskiem: 1) Vanoucek (Cz.) 43.26, 2) Baran (P.) 41.78, 3) Górski (P.) 41.64, 4) Douda (Cz.) 41.28. Punktacja 68.5:64.5 dla Polski.

START NURMIEGO W WARSZAWIE. Paavo Nurmi, finlandczyk, startował 7 września w Warszawie. Po powrocie z Ameryki pierwszym właściwie jego jest to występ w Polsce na szerokiej arenie sportowej. Nurmi został w Warszawie pokonany w biegu na 3000 mtr. przez St. Petkiewicza w chwili, gdy uważał, że niema dlań groźnych przeciwników, przegrał o pierś w walce zażartej. Czas Petkiewicza 8:5,16, gorszy nawet o drekordu polskiego (8:51), a tembardziej światowego Nurmiego (8:20.4), jest jak na warunki atmosferyczne (silny wiatr) i terenowe doskonały. Bieżnia była mokra i ciężka, zimno przenikliwe. Na drugi dzień Nurmi zrewanżował się wygrywać bieg na przestrzeni 4 mil ang. (6.427 mtr.). — Czas Nurmiego 19:35 jest o 20 sek. gorszy od rekordu światowego. Petkiewicz o 40 mtr. z tyłu miał 19:41.7. Czas Polaka doskonały. Dość powiedzieć, że od czasu osiągniętego w Londynie jest o 13 sek. lepszy, a od wyniku mistrza Anglji Beaversa o 8 sek. Jest on lepszy od rekordu francuskiego na tym dystansie należącego do fenomalnego Jeana Bouina, najlepszego długodystansowca, jakiego wydała ziemia. Poza Nurmim i Kolehmanem.

MECZ A. Z. S. — M. A. F. C. (BUDAPESZT). Spotkanie lekkoatletyczne M. A. F. C. — A. Z S. i międzynarodowe zawody kobiece z udziałem zawodniczek czeskich, były właściwie tłem tylko dla startu Nurmiego. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 53:46.

Wyniku meczu A. Z. S. — M. A. F. C.: bieg 110 mtr. przez płotki: 1) Trojanowski (AZS) 15.5 sek., rekord polski wyrównany; 2) Kostrzewski (AZS) 15.60; 3) Ferenczy (MAFC) 16 sek.; 4) Denes (MAFC). Rzut dyskiem: 1) Baran (AZS) 42.84 mtr.; 2) Regös (MAFC) 40.59 mtr.; 3) Toth (MAFC) 39.36 mtr.; 4) Szydłowski (AZS). Skok o tyczce: 1) Adamczak (AZS) 3.50 mtr.; 2) Kiraly (MAFC) 3.40 mtr.; 3) Friedrich (MAFC); 4) Jaworski (AZS).

400 mtr.: 1) Kostrzewski (AZS) 51.8 sek.; 2) Magdics (MAFC) 51.8 sek.; o pierś; 3) Piechocki (AZS); 4) Szentgyörgi (MAFC). Sztafeta 4×400 mtr.: 1) MAFC w składzie: Denes, Szentgyörgi, Ferenczy i Magdics, czas 3:29,4 sek.; 2) AZS (Malanowski, Jaworski, Piechocki i Kostrzewski) 3:29.6 sek. Bardzo ładny bieg Piechockiego. Ostateczny wynik meczu rewanżowego AZS — MAFC (Budapeszt) 53:46 pkt. na korzyść AZS.

Zawody pań: bieg 200 mtr.: 1) Hrebrinova (Czechosłowacja) 27.5 sek.; 2) Schabińska (Legja) 27.7 sek.; 3) Kuzniczkova (Czech.) o pierś. Pchnięcie kulą: 1) Konopacka (AZS) 10.71 mtr.; 2) Vodickova (Czech.) 10.18 mtr.; 3) Kotowska (AZS) 9.62 mtr. Sztafeta 4×100 mtr.: 1) Czechosłowacja 54.4 sek.; 2) komb. AZS i Legja (Chrupczałowska, Gorlofówna, Konopacka, Schabińska) o 3 metr. 80 mtr. przez płotki: 1) Schabińska (Legja) 12.8 sek., lepiej od rekordu polskiego; 2) Sychrova (Czech.) o 2 i pół mtr.

Jako ostatni punkt odbył się skok w dal: 1) Sychrova (Czech.) 4.83 m.: 2) Rousarova (Czech.) 4.82 m.: 3) Kuznikova (Czech.) 4.80; 4) Warecka (Warszawianka) 4.68 m.

JAROSŁAW. — Po długiej przerwie urządził Sokół tutejszy zawody wewnętrzne, w których wzięło udział kilku zawodników A. Z. S. w charakterze gości. Wyniki ciekawe w skoku wwyż Kazimierz Nowosad wracając powoli do formy po zeszłorocznym uszkodzeniu nogi osiągnął wynik 175 cm.

Poszczególne wyniki: bieg 100 m. Nowosad 11,8, 12 sek.; bieg 400 m. Nowosad 54.4 Romański 63 sek.; skok wwyż Nowosad 175 cm., Cena B., i Romański po 160 cm., skok wdal Nowosad 6.20 m., Cena B. 5.80 m., Romański 5.59.; tyczka Cena M. i Romański po 270 cm.; kula Pretorjus 10,42 m,. Chruszcz 10.25, dysk. — Chruszcz 33,15 m., Romański 32,59 m., Pretorjus, 32,51; oszczep Chruszcz 45.09 m., Cena B. 44.44 m.

KATOWICE. — DZIESIĘCIOBÓJ SOKOŁÓW. W dniach 31 sierpnia i 1 września na boisku „Pogoń“ odbyły się zawody w dziesięcioboju Sokołów Dzielnicy Śląskiej. Kierownikiem zawodów był dh. J. Wesoły, sędzią głównym dh. H. Boryczka. Do zawodów stawiło się 6 okręgów, z 11 gniazd, 36 druhów. Ukończyło dziesięciobój 15 druhów.

Wyniki były następujące:

Włoczka Alojzy — Orzesze, okr. XI. 3.837.105 pkt. Seidel Artur — Siemianowice, okr. XII. 3.808.685 pkt. Kaptur Józef — Bogucice, II. 3.375.38 pkt. Polowy Paweł — Chorzów okr. III. 3.352.57 pkt. Frączek Teofil — Bogucice, II. 3.247.21 pkt. Palion Antoni — Siemianowice, XII. 3.149.835 Słota Czesł. — Załęże, II. 3.038.28 pkt. Holewa Paweł — Radzionków, IV. 2.943. 725 pkt. Brzoska Alfons— Siemianowice, XII. 2.894.21 pkt. Langer Erwin — Załęże, II. 2.796.45 pkt. Arendarczyk Józef — Bogucice, II. 2.751.48 pkt. Październ Jerzy — Wełnowiec, XII. 2.702.965 pkt. Arendarczyk Ernest — Bogucice, II. 2.697.91 pkt.

Najlepsze wyniki w poszczególnych bojach uzyskali:

Bieg 100 m.: 12.2/5 sek. — Drzyzga Józef, Siemianowice, Kroker Zygfryd,

Katowice II i Seidel Artur, — bieg 110 m.: 20. 1/5 sek. — Polowy Paweł Chorzów. Bieg 1.500 m.: 4.53. 2/5 m. — Kaptur Józef, Bogucice, skok w dal: 5.61 m. Żułka Al. Król Huta I. skok w wyż: 1.60 m. Kaptur Józef. Bogucice, skok o tyczce: 2.80 m. (po za konkursem 3.02) Palion Antoni, Siemianowice, rzut dyskiem: 28.53 m. Palion Antoni, Siemianowice, rzut oszczepem: 39.25 m. — Włoczka Alojzy, Orzesze, pchnięcie kulą: 9.76 m. — Drzyzga Józef, Siemianowice.

KATOWICE — PIĘCIOBÓJ SOKOLIC.

W dniu 1 września b. r. na boisku Pogoń, odbyły się zawody dzielnicowe w pięcioboju Sokolic.

Do zawodów stanęło z 3 okręgów, 9 Gniazd, 16 Soklic. Ukończyło pięciobój z 2 okręgów, 5 Gniazd, 6 Sokolic.

Kierowniczką zawodów była naczelniczka Dziel. Wydz. Sokolic dhna Gawlikówna Walerja, głównym sędzią dh. Boryczka Henryk, i członkowie Wydz. Techn. Dziel.

Wyniki były następujące:

Imielanka Hilda — Brynów, okr. II — 2.208.46 pkt. Mecnerówna Otylja — Katowice II, okr. II. — 2.129.3 pkt. Błaszczykówna Jadwiga — Brynów okr. II. — 1.962.39 pkt. Wielgusówna Dola — Bielsko okr. X. — 1.928.32 pkt. Hajduczkówna Zofja — Załęże okr. II. — 1.754.75 pkt. Miechówna Marja — Cieszyn okr. X. — 958. 16 pkt.

Poszczególne wyniki w pojedynczych bojach przedstawiają się następująco:

Bieg 60 m.: 8.3/5 sek. — Mecnerówna Otylja, Katowice II. bieg 200 m. 30,4/5 sek. — Imielanka Hilda, Brynów. skok wdal: 4.24 m — Chruszczowa Marja Załęże, rzut oszczepem: 23.56 m. — Szczęsna Karola, Cieszyn. rzut dyskiem: 22.66 m. — Błaszczykówna Janina, Brynów.

PIŁKA NOŻNA.

Wiadomości piłkarskie i rozgrywki ligowe. Rozgrywki ligowe w ubiegłych tygodniach dały szereg ciekawych spotkań. Warszawa: Polonja — Legja 2:2 (0:2). Poznań: Warta — Cracovia 2:0 (1:0). Kraków: Wisła — Pogoń 3:1 (1:0). Katowice: Ruch — Garbarnia 3:0 (0:0). Lwów: I. F. C.—Czarni 4:3 (2:1). Łódź: Ł. K. S. — Warszawianka 3:3 (1:1).

STAN TABELI LIGOWEJ.

	gier	pkt.	bramek
1. Warta	17	24	46:25
2. Wisła	18	23	49:35
3. Ł. K. S.	18	21	33:36
4. Legja	17	19	30:25
5. Garbarnia	16	19	38:34
6. Cracovia	16	18	34:21
7. Czarni	17	16	50:43
8. Polonia	17	16	34:38
9. Warszawianka	17	13	28:38
10. Ruch	15	13	23:32
11. I. F. C.	17	12	22:35
12. Turyści	15	12	21:39
13. Pogoń	16	10	28:35

Mecz o puhar amatorski śr. Europy. Spotkanie piłkarskie Austrja Czechosłowacja—o puhar amatorski Europy środkowej, rozegrane w Brnie wobec 5.000 publiczności zakończyło się niespodziewanem, choć zasłużonem zwycięstwem Austrji w stosunku 3:1.

Lublin. Sokół — Hakoah 4:0. Ładna gra Sokoła. Mistrz. kl. B.

Radom. Sokół — T. U. R. 3:2, (3:2). Mistrz kl. B. Drużyna T. U. R-u miała swój najlepszy dzień w sezonie. Sędzia p. Baranowski.

Zgierz. Sokół — Orkan 8:3 (4:2). Zawody o mistrzostwo kl. A. Do przerwy gra równorzędna, lecz Sokół dzięki lepszemu atakowi uzyskuje prowadzenie. Po zmianie stron Sokół ma silną przewagę i uzyskuje w równych odstępach 4 bramki, natomiast goście rewanżują się jedną. Mimo tak wysokocyfrowego zwycięstwa nad wiceleaderem mistrzostw, Sokół spada bezapelacyjnie do klasy B. wraz z P. T. C.

PŁYWANIE.

A. Z. S. na czele klubów pływackich. Od 5 lat toczą się walki pływaków o puhar, ofiarowany przez ministra spraw wojskowych. Puhar ten miał przejść na własność klubu, który w ciągu 5 lat zdobędzie w konkurencjach o mistrzostwo Polski największą ilość punktów. Po zakończonych rozgrywkach waterpolowych o mistrzostwo Polski i długodystansowych mistrzostwach Polski — w punktacji ogólnej puharu pierwsze miejsce zdobył akademicki Związek sportowy Warszawa — 756 i pół pkt., przed Giszowcem 670 pkt., Jutrzenka Kraków 444 pkt., Cracovia 329 pkt.

Długodystansowe pływackie mistrzostwo Polski — odbyło się w Poznaniu. Warszawa zupełnie zbojkotowała tegoroczne mistrzostwo.

Trasa biegu wyniosła 5 klm. Pierwszy Lisiewski (Unja — Poznań) czas 55,50,6., 2) Kaniewski (Poznań. Tow. Pływ.), 3) Małecki I. (P. T. P.), 4) Richter (Unja), 5) Kurnatowski i Gromadziński (obydwaj P. T. P.). Z pań bezkonkurencyjną była Mechlerówna (Hakoah — Bielsko), czas 59,26,4. Na dalszych miejscach: Kaczmarkówna (Unja), Kretschmanówna, zeszłoroczna zwyciężczyni (J. Schwimverein), Walkowiakówna (A. Z. S.) i Okopińska.

Nieudane próby przepłynięcia kanału La Manche. Ostatnio przedsięwzięta próba przepłynięcia kanału przez Egipcjanina Helim, zakończyła się rezygnacją po kilkunastu ciężkich godzinach walki z morzem. Była to już czternasta wyprawa na podbój „Channelu“ Helimiego. Niepowodzeniem również zakończyła się ekspedycja Anglika Brevstera.

TENNIS.

Tilden pokonał Lotta w finale turnieju tennisowego w Newark po pięciosetowej walce.

Grudziądz. W dn. 4 b. m. odbyły się finały tennisowe o mistrzostwo Sekcji Sokoła na kortach własnych, które dały następujące wyniki:

Mistrzem w singlu panów: Landsberg który bije Dostatniego 6:4 i 6:1; mistrz w doublu panów: Dostatni i Landsberg biją Ewolińskiego i Jabłonowskiego 6:1 i 6:4. Mistrz w grze mieszanej Strzyżewiczówna i Landsberg zwyciężyli Monsfeldównę i Zwolińskiego 3:6, 8:6 i 6:4. Mistrzynią w singlu pań została Dostatnia, bijąc Bredlovą 6:1 i 6:2. Mistrz w doublu pań Bredlova i Strzyżewiczówna biją Dostatnią i Monsfeldówną 6:3 i 6:4.

Nieoficjalna klasykacja klubów w tennisowem mistrzostwie Polski w roku 1929 przedstawia się następująco. Za 1 miejsce 4 pkt., II miejsce 2 pkt., III — 1 pkt., w juniorach I — 2 pkt., II — 1 pkt. O ile w parach grają członkowie różnych klubów punkty dzielą się po połowie. Łódzki K. L. T. zdobył 13 punktów, Warszawski T. K. — 7 i pół pkt., A. Z. S. Kraków — 6 i pół pkt., A. Z. S. Poznań 5 i pół pkt., Lwowski K. T. — 4 pkt., Katowicki K. T. i Cracovia po 2 i pół pkt., wreszcie Sokół (Kraków), Warszawianka i K. T. po pół punkta.

KOLARSTWO.

Echa biegu dookoła Polski. Komisja sędziowska biegu dookoła Polski postanowiła przyznać nagrodę dla najlojalniej walczącego zawodnika, Eugenjuszowi Krotkiewskiemu (Sokół — Warszawa I). Oprócz tego komisja postanowiła wyróżnić specjalnem pismem następujących zawodników: Daniela (Rewera — Stanisławów), Tropaczyńskiego (L. T. K. i M.), Śliwińskiego (W. T. C.), Zaharkę (Polonja — Przemyśl), Hajnica (Pakość), Jońskiego (A. K. S.), Troesa (Pogoń), Witkowskiego i Szarka (Legja), Bramasa (A. K. S.), i Cieślaka (Świt). — Brawo! druhu Krotkiewski! „Sokół“ zawsze w zawodach sportowych winien dawać przykład lojalnej i gentelmeńskiej walki.

Grudziądz. W dniu 4 b. m. odbyły się zawody o mistrzostwo Sekcji Kolarskiej Sokoła I. na przestrzeni 30 klm. Start i meta przy końcu ulicy Chełmińskiej. Mistrzem sekcji został d-h. Stanisław Jamroga, który przyjechał w czasie 57.4 min., drugie miejsce zajął d-h. Zieliński Józef 57.34.9 min., trzecie d-h Agor Herpert.

Do numeru niniejszego dla gniazd zostaje dołączone „Sokolstwo Polskie“, jego dzieje, ideologja i posłannictwo. Naszkicowane w sześciu odczytach dla użytku gniazd w Ameryce, opracował St. Osada, redaktor Sokoła Polskiego.

ZBIÓR

obrazowych ćwiczeń wolnych i przyborami dla mężczyzn, kobiet i młodzieży obojga płci, ćwiczonych na pokazach i zlotach

w czasie od roku 1895 do roku 1927

zebrany przez naczelnika okr. Tarnowskiego

dha J. A. ZAJĄCA

otrzymać można w

WYDZIALE WYDAWNICZYM

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 40.

Cena zł. 15.—, z przesyłka zł. 16.10, które, dla uniknięcia kosztów zaliczenia nadsyłać prosimy przy zamówieniu w znaczkach pocztowych, lub przez P. K. O. Konto 3852.

Pozostałą ilość ozdobnego

NUMERU ZLOTOWEGO

NASZEGO PISMA Z 1.VII r. b.

z upoważnienia Przewodnictwa Związku

sprzedajemy po

wyjątkowo zniżonej cenie Zł. 1,

z przesyłką pocztową Zł. 1.25.

Numer ten zawierający szereg interesujących artykułów z masą ilustracji i w pięknej ozdobnej okładce znaleźć się winien u każdego sokoła lub sokolicy a tembardziej u uczestników zlotu. Skorzystajcie z okazji i wysyłajcie zamówienia, dołączając należność w znaczkach pocztowych (lub też przez P. K. O. konto 3.852) p. a.

Administracji Przewodnika Gimnastycznego

„SOKÓŁ"

w Warszawie, Nowy Świat 40.

Ważne dla wszystkich zarządów!

Z polecenia naczelnictwa Związku upoważniony jestem do sprzedaży sprzętów gimnastycznych pozostałych z

Wszechsłowiańskiego Zlotu w Poznaniu.

Nabyć można poręcze dla zawodników, drążki systemu amerykańskiego, konie oraz konstrukcje żelazne dla orczyka i kół rzymskich.

Idealne p/g nowoczesnej techniki wykonane sprzęty oraz dogodne warunki zapłaty powinny zachęcać zarządy do niezwłocznego zażądania oferty którą wysyła bezpłatnie

DOM SPORTOWY JAN WIENCEK

Poznań, św. Marcin 14.

Zapowiedź!

Dla upamiętnienia Zlotu w Poznaniu zamierzamy wydać

Pamiętnik VII Zlotu Sokolstwa Polskiego w Poznaniu

w ozdobnej książce formatu 23×30 objętości około 10 arkuszy druku, bogato ilustrowanej, na pięknym papierze.

Cena w przedpłacie wynosić będzie około 10 — 12 złotych, w zależności od liczby wydanych egzemplarzy. Życzący sobie posiadać *„Pamiętnik"* winni zapisać się niezwłocznie na listę, przesyłając zamówienie z podaniem adresu do

Administracji Przewodnika Gimnastycznego

„SOKÓŁ"

w Warszawie, Nowy Świat 40.

i wpłacając jednocześnie jako zadatek zł. 5.— w znaczkach pocztowych lub do P. K. O. konto 3.852.

Gniazda, zamawiające powyżej 10 egzemplarzy kosztów przesyłki nie ponoszą. O ile do d. 1-go października, będziemy mogli ustalić ilość zgłoszeń, to pamiętnik wyjdzie z druku w końcu bieżącego lub początkach przyszłego roku.

FABRYKA GRAWERSKO-MEDALJERSKA

JÓZEF CHYLIŃSKI

WARSZAWA UL. OGRODOWA NR. 25

TEL. NR. 406-46

MEDALE SPORTOWE, ŻETONY, ODZNAKI.

Adres Redakcji i Administracji naszego pisma — Warszawa, Nowy Świat 40, P. K. O. 3852.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJE KOMITET.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warecka 15